Nr. 354. We Lwowie — Niedziela 22 Grudnia 1901. Rok XLI.

Redaktor naczelny:
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika l. 7, I. piętro otwarte od godziny 10 rano do godz. 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

PRZEDPŁATA NA „GAZETĘ NARODOWĄ" wynosi:

	we Lwowie:	na prowincyi:	za granicą:
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracya „Gazety Narodowej" ul. Kopernika 7; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 88 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 — A. Oppelik Grünangergasse 12 — M. Dukes Nachf.: Max. Augenfeld & Emerich Lessner Wollzeile 6-8 — Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, II. Praterstras. 33; w Budapeszcie: Juliusz Leopold VII Elisabethring 54; w Frankfurcie: n. M Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp w Warszawie: Reichmann & Freudler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 3 ct. od wyrazu.

Z bieżącej chwili.

Lwów d. 21 grudnia.

Całkiem niespodzianie nadchodzi przez Nowy Jork wiadomość o artykule urzędowego organu republiki Wenezuelskiej, który opiewa: „Jeżeli rządowi niemieckiemu doniesiono, że obecność kilku niemieckich okrętów wojennych wystarczy, aby sprowadzić załatwienie pretensyj bieżących, to go oszukano. Wenezuela poczuwa się do tego, że jest państwem niepodległem, równem każdemu innemu państwu, i jest zdeterminowana do bronienia tej swojej niepodległości i równości. Wenezuela pragnie pokoju, ale w razie potrzeby może nieprzyjacielowi zadawać szkody i straszliwie się odwetować. Prezydent Castro jest na to zdecydowany i wcale nie myśli ścierpieć upokorzenia Wenezueli albo pomiatania jej prawami".

Wiadomość ta doszła do Berlina tego samego dnia, gdy prasa berlińska z radością skonstatowała, że w wlokących się od kilku miesięcy rokowaniach dyplomatycznych z Wenezuelą (o odszkodowania prywatne, uwięzienie jednego Niemca itp.) zaszedł widocznie zwrot pomyślny, skoro eskadra niemiecka ściąga się od wybrzeży środkowej Ameryki na morze Antylskie i podczas gdy dotychczas w La Guyarze (głównym porcie wenezuelskim w pobliżu stolicy Caracas) stale jeden lub i kilka niemieckich okrętów wojennych przebywało, teraz nie ma tam ani jednego.

Ztąd wnoszą dzienniki berlińskie, że rząd wenezuelski nietylko uznał, ale i spełnił pretensye niemieckie. Z tego zaś, że eskadra niemiecka całkiem się wycofała z morza Karaibskiego, wnoszą, iż widocznie żadna już nie istnieje obawa niebezpieczeństwa dla niemieckich interesów handlowych w wojnie między Kolumbią a Wenezuelą. A tu nagle taki afront wyprawia dumnym Niemcom organ republiki, posiadającej zaledwo parę okrętów, raczej do spaceru niż do wojny przydatnych! I organowi rządowemu wtóruje prasa wenezuelska.

Zapewne połkną Niemcy gładko ten afront i siedzieć będą na wodach atlantyckich, bo łatwo się domyśleć, że jeżeli wątła republika takiego tonu sobie pozwala wobec butnych Niemiec, to czuje za sobą silne plecy, kogoś, z kim Niemcy zarwać się nie odważą—a to Stany Zjednoczone. Z chwilą właśnie podpisania traktatu anglo-amerykańskiego co do Nikaraguy wycofały się niemieckie okręty wojenne z morza Karaibskiego — a teraz mimo to podnosi prasa nowojorska, że tam w Nikaragua grozi od Niemiec niebezpieczeństwo, albowiem na rzece San Juan i jeziorze Nikaragua opanowała całą żeglugę linia Hamburg-Ameryka, zakupiwszy angielską linię Atlas, wiadomo zaś, że subwencyonowana przez rząd niemiecki owa linia może w razie wojny służyć jako niemiecka flota wojenna.

Na razie bardziej się kłopocą Niemcy wyjazdem delegatów rosyjskiego towarzystwa rolniczego wraz z delegatem rosyjskiego ministerstwa rolnictwa Kruchowem do Londynu, gdzie ich nadzwyczaj serdecznie przyjęto, zwłaszcza u lorda majora. Komisya centr. targowicy londyńskiej dała dla nich w ratuszu bankiet, na którym prezes komisyi Moojen wnosząc toast na cześć króla, cara i gości rosyjskich, wynosił też rosyjskiego ministra skarbu za jego życzliwe dla Anglii oświadczenia, a dalej wykazywał doniosłość przyjacielskich stosunków z Rosyą. „Anglicy pragną forytować dowóz prowiantów ze wszystkich stron świata, a szczególnie z Rosyi. Słyszałem, że Rosyanie zakupują buhaje angielskie dla poprawy swoich ras domowych" itd.

P. Kruchow przemawiał za tem, aby się Anglicy i Rosyanie nawzajem częściej odwiedzali, zaczemby się lepiej poznali i tem łatwiej mogli zawiązywać stosunki bezpośrednie. Zdaniem Kruchowa już niedaleka chwila, że rosyjscy producenci i konsumenci angielscy ręce sobie podadzą.

Prasa rosyjska gorąco przemawia za rozszerzeniem stosunków handlowych z Anglią, które już obecnie są korzystne dla Rosyi, skoro eksport rosyjski do Anglii 20 milionów ft. st., eksport zaś towarów angielskich do Rosyi tylko 11 mil. ft. st. wynosi. Wszelako eksport Stanów Zjednoczonych do Anglii wynosi 126, do Francyi zaś 53 mil: ft. st., należałoby przeto podnieść eksport Rosyi do Anglii. Petersburskie *Nowosti* piszą:

„W razie wybuchu rosyjsko-niemieckiej wojny cłowej nabędzie dla nas targowica angielska pierwszorzędnej wagi, i zamiast niemieckich moglibyśmy w znacznej części pobierać towary angielskie. Anglia jest widocznie gotową do rozszerzenia swoich stosunków handlowych z Rosyą."

Rządowa gospodarka masońska okropnie się odbiła na miastach włoskich. Dla widoków wyborczych i kaptowania sobie ludzi przeciw „klerykalizmowi", gabinety włoskie puszczały luzem wszelkie nadużycia w gospodarce jak banków, tak i miast, tolerowały nawet kamorrę neapolitańską i maffię sycylijską. Neapol potrzebuje na wypłatę kuponu od swoich długów na 1 stycznia cztery miliony franków, a w kasie miejskiej zupełne pustki. Komisarz rządowy skonstatował w niej dwanaście milionów lirów (franków) deficytu. Poprzedni burmistrz zdołał jeszcze wydobyć dla miasta pożyczkę czterech milionów lirów. Teraźniejszy burmistrz puka do rządu o litość i pomoc.

Nie lepiej gospodarowały inne miasta. Rząd musiał rozwiązać rady miejskie w Bari, Taranto, Reggio kalabryjskiem, Katanii, i administracyę miast poruczyć komisarzom rządowym, posiadającym władzę dyktatorską, co zapewne pomoże do czasu.

W Szwajcaryi wre silnie oburzenie przeciw Niemcom z powodu, że Niemcy pod Mühlheim, gdzie Ren zatacza kolano, zwracając się nagle ze wschodu wprost na północ, wznoszą potężne fortyfikacye, z których Bazyleję bombardować mogą Kanton bazylejski udał się w tej sprawie do rządu związkowego, który jedynie ma prawo traktowania z obcemi rządami. Neutralność szwajcarska jest narażona, gdyż w razie wojny zarówno Niemcy jak i ich przeciwnik mogliby snadno wkroczyć na terytoryum szwajcarskie.

Zapewne nie pomogą żadne reklamacye szwajcarskie. Prasa niemiecka podnosi, że przecie Genewa leży pod ogniem fortów francuskich i że cała granica francusko szwajcarska nastroszona jest fortami francuskimi, a nawet Szwajcarya posiada pod Raguzą fort, z którego może zbombardować całe księstwo Lichtensteinskie. „Zresztą — dodaje prasa niemiecka — Szwajcarzy powinni wiedzieć, że najlepsza obrona ich neutralności leży nie w uchwałach kongresu wiedeńskiego, tylko w dzielności ich armii".

Rzecz dziwna, jak Niemcy butnie ściągają na siebie nienawiść całego świata. Niedawno zaś temu podnosił *Berl. Tageblatt*, że gorzej jeszcze od Szwajcara francuskiego lub włoskiego nie cierpi Niemiec Szwajcar szczepu niemieckiego, jakoż w domu nawet słynni niemieccy literaci szwajcarscy tylko swoim żargonem, a nie językiem książkowym rozprawiają.

Śląska „Macierz szkolna".

Walne zgromadzenie członków Tow. „Macierzy szkolnej" odbyło się dnia 14 bm. w Cieszynie w sali Domu Narodowego. W zgromadzeniu wzięło udział około 50 członków.

Przewodniczący ks. T. Dudek z Bogumina udzielił głosu prof. ks. Londzinowi, sekretarzowi Towarzystwa, który odczytał sprawozdanie z działalności wydziału. W obradach nad sprawozdaniem zabrał głos ks. Franciszek Michejda z Nawsia. Mowca przypomniał, że jeden z dobrodziejów „Macierzy", p. Baginski z Odessy, ofiarowując 10.000 rubli na gimnazyum polskie, żądał, aby ta suma po przejściu gimnazyum na etat państwowy, użytą została na stypendya dla ubogich uczniów Polaków.

Nastąpiły wybory czterech członków wydziału, w miejsce ustępujących w tym roku pp.: ks. msgra Świeżego, ks. Londzina, posła dra Michejdy i dra A. Sokołowskiego, oraz w miejsce jednego ustępującego zastępcy członka wydziału, p. Bajorka. Wybrani zostali członkami wydziału pp.: ks. Józef Londzin, poseł dr. Jan Michejda, ks. msgr. Ignacy Świeży i dr. Józef Zaleski z Puńcowa. Zastępcą członka wybrano p. Jerzego Kubisza z Kocobędza. Do komisyi kontrolującej zostali wybrani ponownie proboszcz cieszyński ks. msgr. Sikora, rejent p. Kasprzak i dyr. Tow. oszczędności p. Adam Sikora.

Poseł dr. Michejda, na zapytanie, jak stoi sprawa upaństwowienia gimnazyum polskiego w Cieszynie, odpowiedział:

Na początku sesyi parlamentarnej Koło polskie gorąco zajęło się sprawą upaństwowienia gimnazyum i wydelegowało komisyę, która ma się nią stale zajmować i do której należą najlepiej w tej sprawie poinformowani i najżyczliwsi jej posłowie. Na żądanie komisyi wygotował poseł memoryał do rządu, poczem rozpoczęto pertraktacye z rządem o „natychmiastowe upaństwowienie", wyjaśnia poseł, że zależne jest ono od uchwalenia budżetu, wobec czego, gdyby nawet rząd przyrzekł natychmiastowe upaństwowienie, to sprawa z powodu oczekiwań na uchwalenie budżetu musiałaby się odwlec.

W pertraktacyach z rządem, rząd na natychmiastowe upaństwowienie zgodzić się nie chciał, zasłaniając się rozporządzeniem ministerstwa skarbu, które nie pozwala na upaństwowianie niezupełnych zakładów średnich i opierając się na tem, że od daty tego rozporządzenia żadne gimnazyum niezupełne nie zostało upaństwowione. Mowca zapewnia, że członkowie Koła wszyscy bez wyjątku tą sprawą się zajęli i bardzo energicznie i stanowczo (zwłaszcza poseł Wojciech Dzieduszycki) sprawę tę ministrom przedstawiali. Koło polskie uważa sprawę upaństwowienia gimnazyum za swoją, za jedną z najważniejszych spraw narodowych, tak, że gdyby nawet stosunki bardzo się zmieniły, to sprawa gimnazyum zaprzepaszczoną być nie może. Rząd oświadczył stanowczo, że intencyą jego jest upaństwowienie gimnazyum, ale zastrzegł się tylko co do terminu, tak, że nie jest rozstrzygniętą kwestya, czy gimnazyum zostanie upaństwowione z początkiem, czy z końcem tego roku szkolnego, w którym będziemy mieli w Cieszynie ósmą klasę polską. Przychylność rządu objawiła się w znacznem podwyższeniu subwencyi, oraz w udzieleniu pozwolenia (za staraniem Koła) na loteryę, z celem założenia bursy, oraz utworzenia funduszu stypendyjnego, co ze sprawą gimnazyum w ścisłym pozostaje związku.

Aby zamanifestować swoje zajęcie się sprawą gimnazyum polskiego, członkowie Koła zebrali pomiędzy sobą składkę, która doszła do 11,000 koron na rzecz funduszu gimnazyalnego.

Wpływowi Koła należy przypisać, że minister oświaty wcale się nie będzie taił z przekonaniem o konieczności upaństwowienia gimnazyum i złoży odpowiednie oświadczenie w rozprawach komisyi budżetowej. Naturalnie, nie trzeba zapominać, że sprawa, czy to subwencyi dla gimnazyum, czy też upaństwowienia, musi być traktowana w pełnej Izbie przy budżecie. Poseł spodziewa się, że większość dla odpowiednich wniosków uda się pozyskać.

Po przemówieniu posła Michejdy, przewodniczący wniósł na porządek dzienny sprawę założenia seminaryum nauczycielskiego polskiego w Cieszynie. Sekretarz odczytał list od p. mecenasa Osuchowskiego, w którym tenże donosi, że nieznany ofiarodawca złożył na seminaryum 50.000 koron, a dr. Hassewicz przeznaczył na ten cel 10.000 rubli. Datki już złożone wynoszą przeszło 60.000 koron, razem ze subskrybowanymi 109.000 koron. Po dłuższej dyskusyi uchwalono wniosek następujący: „Walne zgromadzenie członków „Macierzy szkolnej" uchwala założyć w Cieszynie z początkiem roku szkolnego 1902/3 seminaryum nauczycielskie z językiem wykładowym polskim i poleca wydziałowi poczynić odpowiednie kroki przygotowawcze".

Po zapadłej uchwale postanowiono, aby zarząd imieniem walnego zgromadzenia złożył gorące dzięki p. mecenasowi Osuchowskiemu, nieznanemu ofiarodawcy i p. dr. Hassewiczowi za tak ofiarne i dzielne popieranie szkolnictwa polskiego w Księstwie Cieszyńskiem.

Z kolei przyszła na porządek dzienny sprawa loteryi, o której wspominał w swem przemówieniu poseł Michejda. Walne zgromadzenie uchwaliło dać wydziałowi odpowiednie upoważnienie.

Ostatnią sprawą była zmiana statutu, proponowana przez wydział. Po dłuższej debacie uchwalono zmienić statut w tym kierunku:

1. aby członkami stałymi (z głosem wirylnym) wydziału „Macierzy szkolnej" byli dyrektorowie zakładów średnich, utrzymywanych przez „Macierz";

2. aby urząd członka wydziału, wybranego przez walne zgromadzenie, który przez rok jeden nie brał udziału w obradach wydziału, tem samem wygasał.

Rosya odpowiada Niemcom.

Na oświadczenie kanclerza niemieckiego Bülowa o solidarności prusko-rosyjskiej w sprawie niemożliwości zawrócenia historyi, aby przywrócić ziemiom polskim *status quo* z 1772 roku, *Now. Wrem.* odpowiada:

Germanizatorowie pruscy mogą być zupełnie spokojni, iż serdeczne współczucie dla Polaków, jakie rodzą w nas postępki najnowszego kulturträgerstwa niemieckiego, nie pobudzi nas do zmiany zasadniczych poglądów naszych na sprawę polską. Będziemy oczekiwali na przejawiania się poczucia ze strony samych Polaków i odrodzenia się w nich uczucia solidarności słowiańskiej, lecz od naszej postawy zasadniczej do wytępienia narodu polskiego drogą umiłowanych ostatniemi czasy przez prusaków środków bardzo daleko.

Odległości tej nie zmniejszą uroczyste zapewnienia Bülowa o solidarności rosyjsko pruskiej. Przeciwnie, odległość ta się zwiększa, gdy pruscy hakatyści doprowadzają Polaków poznańskich do przekonania, że pod rządami rosyjskimi lepiej jest zabezpieczone zachowanie polskości.

Dzięki szykanom pruskim, Polacy austryaccy przychodzą do przekonania, że głównym wrogiem narodu polskiego, jak i całego Słowiaństwa, jest germanizm. Jeśli przewódcy austryacko-polscy przestaną podtrzymywać sztuczną przewagę Niemców w Austryi, będziemy z tem sympatyzowali.

Jako drogocenny zakład możliwości polepszenia się stosunków polsko-rosyjskich gazeta uważa pokrewieństwo plemienne, dotąd mało odczuwane, lecz występujące na plan pierwszy, skutkiem obostrzenia spraw narodowych na zachodzie. My, tj. Polacy i Rosyanie jesteśmy Sło-

2

Dwudziestusześciu i jedna.

NOWELLA

Maksyma Gorkija.

(Ciąg dalszy)

Człowieka, który odważył się tak mówić, karaliśmy natychmiast i srogo — musieliśmy coś kochać: znaleźliśmy sobie to i kochaliśmy, a to, co my kochamy, dwudziestu sześciu, musi być nietykalne dla wszystkich, jako nasza świętość, i każdy, kto się nam w tem sprzeciwia, jest naszym wrogie...

Kochamy, być może, nie to, co rzeczywiście piękne, ale przecież nas jest dwudziestu sześciu i dlatego pragniemy zawsze widzieć, że to, co jest nam drogie, jest święte i dla drugich.

Miłość nasza nie mniej jest ciężką, jak nienawiść... i być może, właśnie dla tego niektórzy dumni twierdzą, że nasza nienawiść bardziej jest zdradliwa, aniżeli miłość... Jeżeli tak, to dlaczego nie uciekają od nas?

Oprócz pracowni obwarzanków miał jeszcze nasz gospodarz piekarnię bułek; mieściła się ona w tym samym domu, a była oddzieloną od naszej jamy tylko ścianą; ale ci, którzy piekli bułki — było ich czterech — stronili od nas, uważając swoją robotę za lepszą od naszej, i dla tego, uważając siebie za lepszych od nas, nie przychodzili do naszej pracowni, śmiali się z nas pogardliwie, kiedy spotykali nas na podwórzu. My także nie chodziliśmy do nich, zakazał nam tego gospodarz, bojąc się, abyśmy nie kradli bułek, zaprawionych na mleku, jajkach i maśle. Nie lubiliśmy piekących bułki, gdyż zazdrościliśmy im: robota ich była lżejsza od naszej, oni dostawali większą zapłatę, aniżeli my, dostawali lepsze jedzenie, mieli obszerną, jasną pracownię i wszyscy byli tacy czyści, zdrowi — my za to przeciwnie, wszyscy żółci i ponurzy. Trzech z nas miało skórną chorobę, niektórzy świerzb, jeden był zupełnie wykrzywiony reumatyzmem. Oni w święta i wolny czas od roboty ubierali się przyzwoicie, w buciki ze skrzypkami; dwaj z nich mieli harmoniki, a wszyscy chodzili na przechadzkę do miejskiego ogrodu, my zaś nosiliśmy brudne łachmany, łapcie na nogach, policya nie wpuszczała nas do miejskiego ogrodu. Czyż mogliśmy lubić piekących bułki?

Raz dowiedzieliśmy się, że u nich upił się piekarz, gospodarz wypędził go i już najął drugiego, i że ten drugi, żołnierz, chodzi w atłasowej kamizelce i z zegarkiem na złotym łańcuszku. Byliśmy bardzo ciekawi, chcieliśmy zobaczyć tego eleganta i zaczęliśmy jeden za drugim wychodzić na podwórze w nadziei, że go zobaczymy.

Ale on sam przyszedł do naszej pracowni. Kopnięciem nogi otworzył drzwi i zostawiwszy je otwarte, stanął na progu i uśmiechając się, rzekł:

— Boże dopomóż! Jak się macie, dzieci?

Mroźne powietrze, wdzierając się przez drzwi gęstym, dymiącym obłokiem, kręciło się u jego nóg, a on stał na progu, patrzał na nas z góry, a z pod jego jasnych, zgrabnie zakręconych wąsów błyszczały duże, żółte zęby. Kamizelkę miał rzeczywiście jakąś szczególną, wyszywaną w kwiaty, aż biła od niej jasność, a guziki przy niej były z jakichś czerwonych kamyczków. Miał także łańcuszek.

Ładny był ten żołnierz, taki wysoki, zdrowy, z rumianemi policzkami, a jego wielkie, jasne oczy patrzyły ładnie — przyjemnie i jasno. Na głowie miał twardo wykrochmalony kołpak, a z pod czystego fartuszka, bez żadnej plameczki, wyglądały ostre końce modnych, ładnie wyczyszczonych bucików.

Nasz piekarz poprosił go uprzejmie, aby zamknął drzwi; on nie spiesząc się, zrobił to i zaczął wypytywać się nas o gospodarza.

Powiedzieliśmy mu na wyścigi, że nasz gospodarz jest łajdak, złodziej i dręczyciel — wszystko, co można i trzeba było powiedzieć o gospodarzu, ale czego nie można tu napisać. Żołnierz słuchał, ruszał wąsami i patrzał na nas miękkiem, jasnem spojrzeniem.

— A macie tu dużo dziewcząt? — powiedział nagle.

Niektórzy z nas uśmiechnęli się, inni skurczyli twarze, a ktoś powiedział żołnierzowi, że jest tu dziewcząt — dziewięć sztuk.

— Korzystacie z tego? — pytał żołnierz, mrugając okiem.

Zaśmialiśmy się znowu, nie bardzo głośno, zmięszaliśmy się trochę. Wielu z nas chciało pokazać się przed żołnierzem takimi dzielnymi młodzieńcami, jak i on, ale nikt nie umiał tego zrobić, żaden nie mógł. Któryś przyznał się do tego, powiedział cicho:

— Gdzież to dla nas...

— No, tak, to dla was trudno! — mówił żołnierz, patrząc ciągle na nas. — Wy coś nie tego... Nie możecie zdzierżyć... porządnego wyglądu... postawy nie macie! A kobieta — ona lubi postawę u człowieka. Chce, żeby korpus był porządny, żeby wszystko — w sam raz. A przytem zwraca uwagę na siłę. Ręka żeby — ot!

Żołnierz wyciągnął z kieszeni prawą rękę z zasuniętym rękawem koszuli, nagą po łokieć i pokazał ją nam... Ręka była biała, silna, porośnięta lśniącą złocistą sierścią.

— Noga, pierś — wszystko powinno być twarde... A także powinien być człowiek stosownie ubrany... Mnie naprzykład — baby lubią. Ja nie wołam ich, nie bałamucę, same, po pięć naraz, rzucają się na szyję...

Przysiadł na worku z mąką i długo opowiadał o tem, jak go baby kochają i jak on dzielnie obchodzi się z niemi. Potem odszedł, a kiedy drzwi, skrzypnąwszy, zamknęły się za nim, milczeliśmy długo, myśląc o nim i o jego opowiadaniach. A potem jakoś nagle wszyscy zaczęli mówić i od razu pokazało się, że podobał się nam wszystkim. Taki prosty i dobry — przyszedł, posiedział, pogawędził. Do nas nikt nie przychodził, nikt nie rozmawiał z nami tak po przyjacielsku...

I ciągle mówiliśmy o nim i o przyszłem jego powodzeniu u hafciarek, które, spotykając się z nami na podwórzu, albo obchodziły nas bokiem, wydymając pogardliwie usta, albo szły prosto na nas, jak gdybyśmy nie stali na ich drodze. A my zawsze tylko z upodobaniem patrzyliśmy na nie na podwórzu i kiedy przechodziły koło naszych okien — w zimie ubrane w jakieś dziwne czapeczki, futerka — a latem w kapelusikach z kwiatami z różnokolorowemi parasolkami w rękach. Za to między sobą mówiliśmy o tych dziewczynach tak, że jeśliby one słyszały nasze słowa, to wszystkie powściekałyby się ze wstydu i obrazy.

— Ale, żeby on tylko Taniuśce nie zrobił nic złego! — powiedział nagle piekarz, zafrasowawszy się.

Wszyscy umilkliśmy przerażeni temi słowami. Zapomnieliśmy jakoś o Tani; żołnierz, jak gdyby zasłonił ją nam swoją wielką, piękną postacią.

Potem zaczęła się głośna sprzeczka: jedni mówili, że Tania nie dopuści do tego, drudzy twierdzili, że nie potrafi oprzeć się żołnierzowi, inni nakoniec zapewniali, że jeżeli żołnierz zacznie zalecać się do Tani, połamią mu żebra. A nakoniec, wszyscy postanowili śledzić żołnierza i Tanię i uprzedzić dziewczę, ażeby się strzegła... Na tem skończyły się sprzeczki.

* * *

Minął miesiąc, żołnierz piekł bułki, chodził na przechadzki z hafciarkami, często zachodził do nas do pracowni, ale o zwycięstwach nad dziewczętami nie opowiadał, zawsze podkręcał tylko wąsy i oblizywał się smacznie.

Tania co rana przychodziła do nas po obwarzanki i jak zawsze, była wesoła, miła i uprzejma dla nas.

Próbowaliśmy rozmawiać z nią o żołnierzu — nazywała go „cielęciem z wywalonemi oczyma" i innemi śmiesznemi przezwiskami, a to uspokoiło nas.

Byliśmy dumni z naszej dziewczyny, widząc, jak hafciarki lgną do żołnierza; stosunek Tani do niego wbijał nas w dumę, sami obchodziliśmy się z nim także z lekceważeniem. A ją kochaliśmy jeszcze bardziej, z jeszcze większą radością widywaliśmy ją co rana.

(C. d. n.)

Kapelusze, krawaty, rękawiczki, bieliznę męską poleca najtaniej Mikołaj Ludwig Lwów, Hotel George'a.

wianami i dotąd jeszcze jesteśmy daleko bliżsi sobie aniżeli dla Niemców. Krew przecież to nie woda.

Sprawy krajowe.

Sejmowe.

Wydział krajowy uchwalił przedłożyć sejmowi sprawozdanie z wnioskiem o udzielenie prowizoryum budżetowego na czas czteromiesięczny tj. od 1 stycznia do końca kwietnia 1902, z prawem poboru dodatku do podatków w wysokości uchwalonej na rb.

Marszałek hr. Potocki zatwierdził porządek dzienny pierwszego posiedzenia sejmu. Porządek ten został wydrukowany i rozesłany posłom. Na porządku dziennym znajdują się: Sprawdzenie wyboru posłów z kuryi gmin wiejskich (45), z kuryi wielkiej własności (42), z kuryi miast (25), z Izb handlowych (3), ogółem 115 posłów. Jeżeli doliczy się do tego 12 głosów wirylnych, to zaraz w pierwszym dniu sejm będzie miał komplet, zdolny do obrad z większością 127 posłów.

Na porządku dziennym postawiono dalej pierwsze czytanie wydziału krajowego o preliminarzu budżetowym na rok 1902, o zamknięciu rachunków za rok 1900 i o prowizoryum budżetowem; trzy sprawozdania o koncesyach mytniczych dla rad powiatowych w Nowym Sączu, Polznie i Sokalu; cztery sprawozdania wydziału krajowego o udzielenie zezwolenia na opłaty od napojów spirytusowych gminom: Kulików, Lisko, Kopyczyńce, Tyśmienica: sprawozdanie o zezwoleniu gminie m. Przeworska na pobór opłat od psów.

Na porządku dziennym jest dalej wybór czterech sekretarzy, czterech kwestorów i dwunastu rewidentów; wreszcie wybów komisyi budżetowej.

Wydział krajowy uchwalił przedstawić sejmowi wniosek podwyższenia Muzeum narodowemu w Krakowie stałej dotacyi rocznej z kwoty 1600 koron do sumy 3000 koron i tę podwyższną dotacyę wstawił do preliminarza budżetu kraj. na r. 1902.

Na poufnem zgromadzeniu delegatów ruskich partyj, odbytem we Lwowie, uchwalono nieznaczną większością głosów zalecić ruskim posłom, aby na nadchodzącej sesyi sejmowej nie urządzali już secesyi, lecz wzięli udział w pracach sejmowych.

Czas odnowić przedpłatę

Kronika.

Lwów, dnia 21 Grudnia.

Sprawa Morskiego Oka. Na pierwszem posiedzeniu sejmu posłowie krakowscy poruszą sprawę Morskiego Oka. Odpowiednią przemowę wygłosić ma poseł prof. dr. Jaworski.

Marszałek kraj. hr. Andrzej Potocki wyjedzie we wtorek z rodziną do Krzeszowic na święta. Zaraz po świętach powróci p. marszałek do Lwowa.

Henryk Sienkiewicz ma w tych dniach przybyć do Krakowa. Mieszczaństwo krakowskie pragnie skorzystać z tej sposobności, celem uczczenia naszego wielkiego pisarza. Wszystkie cechy krakowskie zamierzają wręczyć mu adresy, przygotowane na jubileusz wielkiego pisarza, a dotychczas nie doręczone. Na „Kotłowem" ma się odbyć wspólna uczta. Przybywa również z Wiednia deputacya akademickiego stowarzyszenia polskiego „Ognisko", celem wręczenia Sienkiewiczowi dyplomu członka honorowego Towarzystwa.

Dyrekcya poczt komunikuje dopiero teraz: Według oświadczenia zarządu poczt rosyjskich wolno odtąd znów posyłać pocztą listową do Rosyi sporządzone za granicami Rosyi peryodyczne druki (czasopisma) w języku polskim.

Akt immatrykulacyi słuchaczów uniwersytetu lwowskiego odbył się w sobotę o godz. 10 w auli uniwersyteckiej. Rektor dr. Rydygier przemówił na temat ogólnych obowiązków akademickich; sposób, wybór i zakres nauki na uniwersytecie, mówił rektor, jest całkiem inny niż w gimnazyum; tam musieli się uczyć wszyscy nawet tego, co niektórym niezawsze było przyjemne. Na uniwersytecie jest wolność wyboru przedmiotów nauki.

Po mowie rektora składali akademicy przyrzeczenie zachowania ustaw akademickich przez podawanie ręki dziekanom wydziałów.

Mianowania w szkołach lwowskich miejskich. Rada m. Lwowa zamianowała katechetami ks. Jana Rudowicza, ks. Teodora Kostyszyna i ks. Jana Aleksiewicza. Dyrektorem szkoły im. Sienkiewicza starszego nauczyciela Kwiatkowskiego. Starszą nauczycielką Annę Woroniecką; starszymi nauczycielami Juliana Pisiewicza, Michała Mykietyna, Jana Charzewskiego, Karola Jaworskiego i Emila Begińskiego.

Mianowania w urzędzie budowniczym lwowskim. Starszym inżynierem miejskim zamianowano Teofila Dżułyńskiego, inżynierami Łużeckiego, Jaworskiego i extra statum E. Tołłoczkę. Adjunktem K. Rykałę.

Zarząd powszechnych wykładów uniwersyteckich we Lwowie urządza w drugiej seryi, która się rozpocznie 2 stycznia następujące wykłady:

Prof. uniw. dr. A. Beck „Jak widzimy i słyszymy?". Dr. P. Chmielowski „Nasz dramat z ostatniej doby". Prof. uniw. dr. T. Ciesielski „Bakteryach". Doc. uniw. dr. M. Ernst „O słońcu". Dr. P. Kuczera „O przyczynach chorób szczególnem uwzględnieniem chorób zakaźnych". Dr. Z. Pazdro „Historya Żydów w Polsce za Piastów i Jagiellonów". Dr. Z. Próchnicki „Powstanie i rozwój parlamentów". Prof. uniw. dr. K. Twardowski „Zarys psychologii, Część II". Doc. uniw. dr. St. Witkowski „Elemantarny kurs języka łacińskiego, Część I". Dr. K. Wojciechowski i J. Tenner „Współczesna liryka polska (wykłady ilustrowane wygłoszeniem utworów)". Prof. uniw. dr. J. Zakrzewski „Nauka o cieple, Część II".

Nadto odbędą się jak zwykle wykłady w miastach prowincyonalnych.

Walne zgromadzenie Czytelni akademickiej lwowskiej odbyło się w piątek wieczorem. Przewodniczący T. Moszyński zdawał sprawę z czynności ustępującego wydziału. Po odpowiedziach na interpelacye podziękował wyrażeniem uznania ustępującemu wydziałowi; uchwalono wyrzucić z Czytelni czasopismo polakożercze *Jugend*. Ustępujący przewodniczący pożegnał w rzewnych słowach kolegów, podziękował za wyrażenie uznania jemu i zastępcy przew. Jarockiemu. Przystąpiono do wyboru nowego wydziału. Przewodniczącym wybrany został akad. Plutyński.

Usiłował otruć się zapałkami Izydor Meizels, przebywający w aresztach policyjnych za włóczęgostwo. Po wypompowaniu mu żołądka, odesłano go do szpitala.

Wybór uzupełniający dwóch członków rady powiatowej w Jaśle z grupy gmin wiejskich rozpisało namiestnictwo na dzień 7 lutego 1902.

Mordercy. Przed sądem przysięgłych w Nowym Sączu rozpoczęła się rozprawa przeciw 27-letniemu leśniczemu Izraelowi Reichowi, Samuelowi Stemmerowi, pomocnikowi rzeźniczemu, tudzież przeciwko ojcu, matce i siostrze jego. Reich, Samuel Stemmer są oskarżeni o to, że w nocy z 21 na 22 lipca br. w Szczawnicy, wracając ze szynku zamordowali Stanisławę Gabrycównę. Leib, Scheindla i Gizela Stemmerowie oskarżeni są o złożenie fałszywej przysięgi na korzyść oskarżonego ich syna, względnie brata.

Koniec bankruta. Przed kilku laty uciekł z Wiednia bankier Adolf Betelheim, który przyprawił o szkodę klientelę przeważnie galicyjską, a mianowicie oficerów, urzędników, właścicieli dóbr. itp. W kilka dni potem wydobyto z Dunaju zwłoki, w których miano poznać Betelheima. Tymczasem Betelheim zajechał do Nowego Jorku, gdzie prowadząc rozmaite interesa doszedł do takiej nędzy, iż go w tych dniach chorego oddano do domu ubogich.

Katastrofa na morzu. Z Chrystyanii telegrafują: Parowiec „St. Olaf" zdążający z Anglii do Norwegii rozbił się we czwartek w nocy koło Faerder. Dziesięciu marynarzy, którzy schronili się na łódź ratunkową, przyjął w dwanaście godzin później pewien parowiec norweski na pokład. Czterech innych marynarzy usiłowało uratować się na innej łodzi, ci zdaje się utonęli, gdyż fale wyrzuciły na brzeg pustą łódź.

Dochody cyrku Barnuma. W Londynie odbyło się walne zgromadzenie akcyonaryuszów przedsiębiorstwa cyrkowego „Barnum and Balley, Limited". Przewodniczący G. O. Starr złożył sprawozdanie z ubiegłego roku, w którym cyrk objeżdżał Austryę, Niemcy, Holandyę i Belgię. Dochody wyniosły okrągło 296.000 funtów szterlingów, rozchody 228.000 funtów, czysty więc zysk wynosi 68.000 f. szt., czyli około 1,632.000 koron.

Królewski kwestyonaryusz. Krolowa grecka posiada, jak donosi jedno z pism londyńskich, album, rodzaj kwestyonaryusza, na który odpowiedzi dostarczali prawie wszyscy władcy świata. Niektóre z tych odpowiedzi są bardzo zabawne. Na zapytanie np. „Co jest największem szczęściem", król grecki odpowiedział: „Mieć zawsze zwierzchnika bez korony". Największem nieszczęściem natomiast według króla szwedzkiego są ciasne kamasze, nagniotki w dodatku ciężkie nogi. Na zapytanie, kogo należy uważać za najnieznośniejszego człowieka, znajdujemy trzy różne odpowiedzi. Król Edward VII powiada, iż najnieznośniejszym jest ten, kto wskazując na kogoś końcem swego parasola woła: „Oto ten". Cesarz Franciszek Józef utrzymuje znowu, iż ten zdobywa palmę pierwszeństwa w tym względzie, kto spotykając kogoś co pewien czas stale mu powtarza: „Na Boga, ale jakżeż pan staro wyglądasz!" Cesarzowa rosyjska odpowiedziała na to samo pytanie tak: Najnieznośniejszemi istotami na świecie są kobiety, które uważają swe dzieci za najzdrowsze, cudze zaś, za „mądre ale strasznie słabe i delikatne."

Fiołki, jako środek kuracyjny. Dzienniki angielskie pomieszczają wiadomość sensacyjną, iż gruczoł rakowatej natury został zupełnie wyleczony okładami z listków fiołka. Pacyent ogłosił we wszystkich pismach o tym fakcie, opisując metodę leczenia, której życie zawdzięcza. Otóż londyńskie czasopismo lekarskie *The Lancet* omawia tę kuracyę w długim artykule, wyjaśniając, że gruczoł nie musiał być rakowaty i dowodząc, że w przeciwnym razie fiołki nicby nie pomogły. Nie zaprzeczając im właściwości leczniczych, *The Lancet* przypomina, że fiołki znajdowały szerokie zastosowanie kuracyjne w wiekach starożytnych, a i obecnie w lekarstwach znajduje się czasem ekstrakt fiołkowy. W podręczniku botaniki 1854 roku fiołki zalecane są jako skuteczny środek przeciw chorobom skóry. W kronikach mnichów z epoki Plantagenetów, przechowywanych w British Museum, fiołek, narowni z niezabudką, wskazywany jest, jako bardzo skuteczny przeciw robakom; nigdzie jednak nie ma mowy o leczeniu raka tym wonnym środkiem.

Zajście nadgraniczne. Jan Porc, z Królestwa Polskiego, przeszedł w czwartek wieczorem bez paszportu granicę około Płok. Gdy był już kilkadziesiąt kroków za granicą, strzelił do niego rosyjski żołnierz. Kula przeszyła Porcowi na wylot nogę około uda. Raniony przyjechał w piątek rano do Krakowa.

Przyjaciółki Hunów. Wszystkie pisma francuskie, jak np. *Temps*, *Gaulois*, *Le Français*, *Journal des Debats*, *Le Petit Parisien*, *La Liberte*, *L. Autorite*, *Le Soleil*, *Journal*, *Gil-Blas*, *Matin*, *Gazette de France*, *Echo de Paris*, *Petit Sou*, *l'Eclair*, *La Politique Coloniale*, *Libre Parole*, pisząc o sprawie wrzesińskiej, potępiają Prusaków i okazują współczucie dla ofiar gwałtów prusackich. Jedno tylko, jedyne pismo francuskie, *La Fronde*, organ kobiet, głośny tem, że jest pismem wyłącznie kobiecem, że w całym personalu redakcyi, administracyi i drukarni niema ani jednego mężczyzny, — solidaryzuje się z etyką pruską i usprawiedliwia Teutonów. *La Fronde* pisze: „Demonstracye w Galicyi świadczą tylko o niższej kulturze. Polacy zaczynają pozować na naród prześladowany. (!) Nie wystarczy demaskować te nikczemne intrygi. (!) Trzeba uznać, że w Prusach wschodnich konieczny jest rząd sprawiedliwy, ale energiczny, jest konieczny, aby ludność polską ustrzedz od wpływu agitatorów i dowieść, że znajdzie ona ratunek polityczny jedynie w szczerem przyjęciu władztwa niemieckiego". Zbyteczna podnosić ten niesłychany fakt, że właśnie sprawa wrzesińska, wszczęta przez matki o bite dzieci, nie znalazła echa tylko w redakcyi kobiet, choćby najbardziej „empancypowanych."

Prześladowanie Ormian w Turcyi. *Köln. Ztg.* donosi z Petersburga, że na terytoryum rosyjskie uciekła znów wielka liczba Ormian, zmasakrowanych przez Kurdów. Nieszczęśliwi przedstawiają okropny widok. Tak np. jeden trzynastoletni chłopiec ma język wyrwany, inny znów ma poodtrącane palce u nóg, nawet starcy mają sińce z batogów na całem ciele. Opowiadają, że władze tureckie zupełnie obojętnie patrzą na te barbarzyństwa. Rosya przygotowuje energiczne kroki w Konstantynopolu w tej sprawie.

Przez pomyłkę zostało w numerze 849 zmienione nazwisko em. nauczycielki, umysłowo chorej która odebrała sobie życie. Nazywała się ona Filomena Janowicz, a nie Lisik; samobójczyni mieszkała tylko w domu pani Lisik.

Zmarli we Lwowie: Leopold Kozubski 67 lat, Paulina Pohl, wdowa po literacie 65 l., Dominik K. Karpiński, artysta teatru poznańskiego l. 26. Nagle zmarła 64-letnia zarobnica Ksawera Bryck, zam. przy ul. Ormiańskiej 17.

Kuryer Warszawski otrzymał z Wiednia wiadomość, że 18 sierpnia b. r. zmarł w Samaryndzie, na Borneo w kwiecie wieku oficer marynarki austryackiej Roman Bużenin Mniszek, syn śp. Antoniego. Urodził się w Galicyi w r. 1871 i odbywał studya w instytucie OO. Jezuitów w Tarnopolu.

Ze stowarzyszeń.

W klubie pocztowym wspólny opłatek w poniedziałek 23 bm. o 7 wieczór.

Komisya lekcyjna słuchaczów wydziału filozoficznego uniwersytetu we Lwowie, pozostająca pod naczelnem kierownictwem prof. dr. Twardowskiego, poleca kwalifikowanych korepetytorów z nauczycieli domowych.

Zgłoszenia ustne przyjmują członkowie komisyi codziennie (nie wyłączając i niedziel i świąt) na uniwersytecie, I p. sala VIII między godziną 12 a 1. Adres: Komisya lekcyjna słuchaczów wydziału filozoficznego, Lwów, uniwersytet.

Bal prasy. Posiedzenie komitetu pań balu prasy, zapowiedziane na jutro, zostało odłożone do poniedziałku 23 bm.

Do Tow. dziennikarzy polskich przystąpili jako członkowie wspierający pp.: Jerzy ks. Czartoryski, Zbigniew hr. Lanckoroński, poseł na sejm krajowy Władysław Płocki i Aleksander Bogucki, właściciel dóbr.

Skład wydziału Czytelni akademickiej na rok 1902 jest następujący: prezes A. Plutyński, zastępca St. Piwocki, bibliotekarz St. Stroński, zastępca bibliotekarza R. Hoestlich; wydziałowi: J. Antoniewicz, A. Biliński, E. Dubanowicz, M. Głuchowska, K. Jarocki, H. Kozłowski, J. Krajewski, R Lang, P. Mączewski, M. Mazurkiewicz, B. Merwin, Silbersteinówna.

Wystawa gwiazdkowa wytworów krajowych otwarta w niedzielę przez cały dzień od godz 10 rano do 8 wieczorem.

Na ofiary Hakaty

złożyli w dalszym ciągu w administracyi naszego pisma:

Dr. Józef Kilarski z Gorajca 20 koron na cierpiącą Polskę w Poznańskiem — od mieszczan z Magierowa 1 kor.

Kalendarz.

W niedzielę 22 grudnia Zenona M. — Zaczat. P. Bohor.

Wschód słońca 22 grudnia o g. 7 m. 57, zachód o g. 4 m. 2.

W poniedziałek 23 grudnia Wiktoryi P. — Myny i Erm.

Wschód słońca 23 grudnia o g. 7 m. 57, zachód o godz. 4 min. 3.

Colosseum Thorna. Od 16 grudnia największy senzacyjny program świata! 15 niedźwiedzi 4 psy, 1 koń. Największa tresura świata. Trupa Hadji, Mohamed, 6 arabów w produkcyach niewidzianych, Dziewica Orleańska, najpiękniejszy i największy obraz (15 minut trwający) bioskopu ameryk. Brothers Ceado, amerykańscy gimnastycy na obracającej się drabinie. Lerette, ze swoim „marmurowym psem Ben", pozy plastyczne. Mary van Dyk, ameryk. mistrzyni w strzelaniu. The two Paulis, akt sportowy na placu Lawn-Tennis. Les Donvells wirtuozi instrumentaliści. Iza Fanchon subretka.

Codziennie o godz. 8 wieczorem senzacyjne przedstawienie. W niedziele i święta dwa przedstawienia o godz. 4 po południu i o 8 wieczorem. Co piątku High-Life.

Bilety wcześniej są do nabycia w biurze dzienników Plohna, ul. Karola Ludwika 9.

MAŁY FEJLETON.

Kropka i linia w literaturze.

W szkole uczono pewnie pana, że myśli wyrażają się za pomocą wyrazów. Śmiej się pan z tego! Do wyrażania myśli, i to właśnie myśli najpiękniejszych, niewymownie mądrych, niewypowiedzianie wzniosłych, służą przedewszystkiem znaki pisarskie i typograficzne.

Znasz pan może „Podróż uczuciową" Sterna. Jest tam rozdział opisujący jak młoda, piękna „subretka" wchodzi do pokoju młodego również podróżnego, jak się zbliża do krzesła, na którem on siedział, jak oboje zamieniają najpierw słowa, następnie uśmiechy i...

Po tem „i" następują kropki — i rozdział się urywa.

Stern użył tylko trzech kropek, bo żył w pierwszej połowie XVIII wieku, gdy nie przeczuwano jeszcze olbrzymiej roli, jaką w literaturze odegra — typografia.

Gdy w sto lat później narodziła się literatura „szalona", zaczęły zjawiać się w powieściach takie obrazy:

Była noc. Wenecya spała. Księżyc skrył się za kopułę świętego Marka. Narożne okno w pałacu Grimaldich otwarło się bez szmeru. Czarna, ciężka masa spadła z pluskiem do kanału. Okno zamknęło się....

. . . . . .

. . . . . .

Przyznasz mi pan, że żadne słowa nie powiedziałyby tyle, ile się mieści w tych trzech wierszach kropek. Można siedzieć nad niemi dzień cały, można siedzieć tydzień, i zawsze człowiek czegoś nowego dopatrzy się, dosłucha, dowącha...

Polak posiada zdolność nietylko naśladowania rzeczy obcych, ale nadto: doprowadzania ich do punktu, który w ojczyznie ich byłby prawie niemożliwy. Około roku 1850 pisywano u nas powieści, posypywane tak suto kropkami, jak gulasz pieprzem. Podobno najdalej zaszedł w tym kierunku Aleksander Niewiarowski. Dotąd jeszcze w niektórych czytelniach znaleźć można zatłuszczone, pokreślone i obdarte (dowód poczytności autora) jego powieści, w których niesłychane efekty są wywoływane za pomocą — kropek.

Oto naprzykład dwóch ludzi skrada się nocą w różnych zgoła zamiarach. Pierwszy idzie mordować drugiego; drugi podąża na schadzkę miłosną z żoną pierwszego. Każdy trzyma w lewej ręce nóż, w prawej zapaloną świecę (bo rzecz odbywa się wewnątrz pałacu). Dążąc ze stron przeciwnych, schodzą się w jednej i tej samej chwili u jednych i tych samych drzwi zamkniętych. Jeden drzwi otwiera — spostrzegają się wzajem — świece wypadają im z rąk gasną, ciemność zalewa scenę....

Czytelnikowi serce zamiera z niepokoju — autor zaś stawia w tem miejscu: dwie pełne stronnice kropek.

Dwie stronnice, to znaczy: jakichś pięćdziesiąt, sześćdziesiąt wierszy kropek! Co to za bezdeń tajemniczości i zgrozy! Ile przeczuwanych, krew w żyłach mrożących, dramatów!

W tejże epoce byli inni, samodzielni i twardzi, którzy nie chcieli chadzać utartemi już szlakami. Ci, zamiast kropek, używali — kresek. Dwaj zwłaszcza spotrzebowywali niezmierną ilość tych znaczków: Michał Czajkowski i Amilkar Kosiński. Sposób ich pisania był taki:

...„Moje kochanie? — o! nie! jam ciebie niegodzien! — — patrz, patrz, patrz, jaka plama! — — — pokazał jej dłoń — „tam" — tę samą dłoń przyłożył do serca — „tam ogień! — — — o! mnie nie żyć na tym świecie — — — —."

I później nie gardzono tym środkiem niezawodnym. Zmarły niedawno poeta Bogumił Aspis wymyślił nawet kombinacyę kropek z kreskami, której użył z nadzwyczajnem powodzeniem w swych „Pieśniach Sulamity". Dało to komuś powód do uwagi, że poeta chciał za pomocą kropek przedstawić przepych nieba wschodniego, zasianego gwiazdami, a za pomocą kresek: ślady karawan na pustyni...

Później rola typografii w powieści i poezyi zmalała; przez czas pewien można było obawiać się nawet, że zostanie sprowadzona do zera. Myśli wyrażano samemi wyrazami, używano jedynie najkonieczniejszych, przez składnię i stylistykę wymaganych znaków pisarskich. Była to niezawodnie chwila upadku...

Ale przyszedł „modernizm" i zdetronizowaną królowę znów na stolku monarszym posadził. Owszem, otoczył ją większym, niż dawniej przepychem.

Kropki i kreski zostały uznane za półśrodek. Wystąpiła w całym blasku i przepychu linia — linia nieprzerwana, wspaniała, całoszpaltowa.

Dziś, kto czyta książkę, według „nowego kursu" napisaną i wydrukowaną, spotyka co kilkadziesiąt wierszy zagradzający mu drogę płotek z linii drukarskich. Gdy jest niecierpliwy, złości się; gdy ma dobry humor, rysuje na płotku... mrugającego kotka, aby było wszystko według słów popularnej piosenki. Linie — przepraszam — płotki... bywają dwużerdziowe, trzyżerdziowe, niekiedy cztero i pięciożerdziowe. W jak wielkim stopniu one pogłębiają myśli autora, mówić nie potrzebuję i — mówić nie umiałbym. To również bezdeń tajemniczości.

Ale linia prosta modernistom nie wystarcza. Wprowadził do swych dzieł linię, którąby nazwać można: nieregularnie drżącą. Jeśliś pan widział (ja widziałem) fotografię pulsu w gorączce, ona wyobraża taką właśnie linię.

Jest to przedstawiony graficznie — raczej typograficznie — dreszcz. „Nowy dreszcz" rozumie się.

Niesłychane, zdumiewające i „wprost" genialne efekty wydobywa się z kombinacyi linii prostej z drżącą.

Modernista naprzykład, który przez kilkanaście stronic zwijał i rozwijał, skręcał i rozkręcał, gniótł i prostował, przesuwał górą i przesuwał dołem swą wstęgę frazeologiczną (znamy to już dziś wszyscy!) spina ją wreszcie taką „kokardką":

— „O noce szafirowe! o demoniczne obłędy!... O szafirowe obłędy! o noce demoniczne!"

Jest to już samo przez się niezrównanie piękne. Ale pomyśl pan: do jakiej niebotyczności ta piękność dochodzi, gdy zaraz po tych zdaniach następują: dwie linie proste, dwie linie drżące, trzycalowa przestrzeń pusta, znów linia prosta i znów linia drżąca...

Mówisz pan, że tych piękności nie rozumiesz? To dowód niestety, żeś nie godzien żyć w epoce, która feniksa modernizmu zrodziła.

Sztuki piękne.

* **Z teatru.** Drugą z rzędu premierą w ciągu jednego tygodnia wystawiono wczoraj w teatrze miejskim, mianowicie balladę w 3 aktach Stan. Rossowskiego pt.: „Za siódmą górą, za siódmą rzeką". Król Dolin panuje w swej krainie prawnie i błogo, jak mu się zdaje, kierując się wskazówkami wielkiego ochmistrza Morała, z którego rąk nie wychodzi księga praw i ceremonij. Jego głowa kieruje państwem; król strudzony życiem ledwie nadołać może znojom podpisywania aktów. W tem w harmonii rządów poczęły zarysowywać się szczeliny; tu i ówdzie odzywa się tajemny głos, przedrzeźniający poszczególnym zarządzeniom władcy.

Ponadto w sąsiedztwie panuje król Wzgórz, rządzący w sposób wprost przeciwny, obawa, by zło nie przeniosło się ztamtąd do kraju, tem bardziej, żeśmy już i nieboszczka królowa sprzyjała więcej tamtemu kierunkowi i samej osobie króla Wzgórz i przepowiedziała przed zgonem, że królewicz Wzgórz, pojmie królewnę Dolin, poetyczną Mgiełkę. I oto staje przed królem nieznany młodzieniec z wiadomością, że królewicz Wzgórz przybędzie po rękę Mgiełki. Wysłano więc wojsko na granicę, by przeszkodzić wjazdowi królewicza; zamyka się zamek; młodzieniec w nagrodę za doniesienie pozostaje w zamku i wzbudza w Mgiełce miłość ku sobie.

Po wyjściu wojska zbuntowani poddani oblęgają zamek; króla chcącego osobiście pojednać się z ludem zamyka Morał i zamyśla nawet pozbawić go życia. Młodzieniec jednak zręcznie oswobadza króla i w nagrodę bierze rękę Mgiełki, wyjawiając, iż jest królewiczem Wzgórz.

Oto krótka treść sztuki, pełnej zajmujących ubocznych szczegółów, dosadnych i charakterystycznych, nieraz i głęboko filozoficznych Całość — to dzieło fantazyi, wiotkie jak pajęczyna, powiewne jak mgła, barwne jak tęcza. I ludzie tu wprawdzie mają krew i nasze własności, ale przecież jacyś inni, jakby twory sennych marzeń, a mówią do nas jakimś dziwnym językiem, pełnym czaru poezyi, wspaniałej w formie i dźwięku Pośród nich Mgiełka — to istne marzenie, twór eteru, wiotkości i subtelności.

Prześliczną tę balladę wybitnie indywidualnego pisarza odegrano wczoraj z wielkim pietyzmem i starannością. Autora wywoływano kilkakrotnie, darząc go rzęsistymi a zasłużonymi oklaskami. P. Solskę, która z pomiędzy wszystkich znakomicie grających artystów na pierwszy plan się wysunęła, za pełne wdzięku i poezyi odtworzenie Mgiełki, obsypano kwiatami których nie szczędzono też i p. Bednarzewskiej (młodzieniec). Z artystów na wielkie uznanie zasłużyli pp. Chmieliński za odtworzenie z prawdziwem mistrzowstwem roli Morała Solski jako król Dolin i Kamiński (leibmedyk). Do powodzenia sztuki przyczyniła się niemało wspaniała i efektowna wystawa.

* **Rękopis „Parsivala".** Prefekt seminaryum Beck w Amberg w Bawaryi, znalazł w bibliotece znaczną część rękopisu „Parsivala" Wolframa z Eschenbachu. Rękopis ten podobno pochodzi z drugiej ćwierci XIII stulecia.

Koncert słynnej śpiewaczki Alicyi Barbi odbędzie się w niedzielę 29 bm. w sali Domu narodnego. Będzie to jedyny we Lwowie występ tej artystki, niezrównanej jak wiadomo wykonawczyni pieśni.

Urządzeniem koncertu zajmuje się agencya tow. muzycznego.

* **Francesca z Rimini.** Dzieje miłosne Francesci i Paola, których unieśmiertelnił już geniusz Danta, wskrzesił na scenie najgłośniejszy poeta włoski, Gabryel d'Anunzio. Od wielu tygodni nietylko w całych Włoszech, oczekiwano z niecierpliwością wystawienia nowej tragedyi d'Annunzia. Zaciekawienie było tem większe, że wiedziano, iż autor przypisuje niesłychaną wagę do tego dzieła, że dokłada najusilniejszych starań o stylową wystawę, szpera po antykwarniach i muzeach, szukając sprzętów z epoki trecenta, wzorów i autentycznych materyj do strojów, XIII wieku, że sam uczy aktorów, kieruje próbami, inscenizacyą. Dodać też należy, iż pierwsze próby poprzedził mały skandalik. D'Annunzio przeczytał dzieło swoje artystom, którzy je grać mieli i kilku przyjaciołom, poczem ukazały się w dziennikach rzymskich niezbyt entuzyastyczne wzmianki o sztuce. Oburzony autor w odpowiedzi na to ogłosił w *Tribunie* list, w którym porównywał niedyskretnych przyjaciół swoich do małp, obryzgujących błotem przedmiot, w mniemaniu, że widzą w nim coś wrogiego i groźnego. „Po tylu latach pracy i wysiłku", kończy list, „udało mi się uzyskać w ojczyźnie szczególny urząd. Podobno jak księżyc wywołuje przypływ morza, tak mnie przypadło w udziale zadanie wywoływania peryodycznych wylewów głupoty narodowej". Na razie dotknięci przyjaciele grozili pojedynkami, lecz sprawa ucichła i poeta mógł poświęcić się zupełnie wystawie swego dzieła.

Rolę tytułową objęła naturalnie Eleonora Duse. Malarz Alessandro Morani wykonał alegoryczną kurtynę, De Carolis zaś namalował afisze, które porozlepiano w całych Włoszech, kapelmistrz Scontrino skompromitował specyalne intermezzi.

Pierwsze przedstawienie w teatrze „Costanzi" w Rzymie, odbyło się 9 bm.—przyniosło rozczarowanie. Krytycy stwierdzają wielką literacką wartość dzieła, przyznają mu niepospolite zalety poetyckie, — „Francesca da Rimini" pisana jest wierszem, — ale akcya jest przewlekła, przeładowana epizodami pobocznemi, autor chciał dać zbyt wierny obraz życia włoskiego z XIII wieku i ztąd wynika brak sceniczności; sztuka znużyła publiczność, zwłaszcza, że trwała do 2 po północy. Wytworni widzowie w lożach i krzesłach nie objawiali widocznie niezadowolenia, natomiast galerya sykaniem, gwizdaniem na kluczach, okrzykami wyrażała dobitnie swoje usposobienie.

W treści trzymał się d'Annunzio opowieści Boccaccia, a ta opiewa, że piękną Francescę ojciec Gwido di Lamberto da Polenta, pan na Rawennie, postanowił wydać za sąsiada, potężnego pana na Rimini, Giovanniego Malatestę. Ale Malatesta jest potworem brzydoty i kuleje, a ponieważ Francesca nie poślubiłaby go, gdyby go ujrzała, przeto ojciec wraz z konkurentem obmyślili piekielny podstęp. Urodziwy brat Malatesty, jakkolwiek sam żonaty z córką hrabiego Chiaggiolo, odgrywa rolę konkurenta, pozyskuje miłość Francesci, a gdy ta budzi się po nocy ślubnej widzi przy sobie potwornego „Gian Ciotta" (kulawego Jana). Między Paolem a brato-

W. PRIMUS & S. IGLICKI polecają: **Materye na meble, portyery, story, firanki, dywany, tapety, meble stylowe, orzechowe i mahoniowe oraz własną pracownię tapicerską, która wszelkie roboty w zakres tejże wchodzące jak najsumienniej wykonuje. Próby materyi i tapet na żądanie wysyłamy franco.**
Lwów ul. Jagiellonska 12.

wą nawiązuje się stosunek miłosny podczas wyprawy wojennej Malatesty; brat najmłodszy, złośliwy Malatestino, który sam zapałał miłością do Francesci, zdradza ją przed mężem i ten zabija kochanków w sypialni. Największe wrażenie wywarła scena między braćmi w akcie IV, w której młodszy wtajemnicza starszego w zdradę żony. Słynna scena pocałunku, upamiętniona słowami Danta: „La bonami bacio tutto tremente“ nie rozgrzała publiczności a i też scena czytania Lancelota, którą Dante kończy: „Galeotto fu il libro e chi lo scrisse“. Inscenizacya była mistrzowska, wystawa w najdrobniejszych szczegółach wierna historycznie.

Repertuar lwowskiego teatru miejskiego.

W niedzielę po południu „San Toy“, operetka Jonesa.

W niedzielę wieczorem „Nadzieja“ Heijermannsa.

W poniedziałek „Za siódmą górą, za siódmą rzeką“ St Rossowskiego.

Z POZNANIA.

(Telegrafem i telefonem.)

— Dzienniki berlińskie zamieszczają oświadczenie polskich studentów, stwierdzające wobec znanych rezolucyj akademików niemieckich, że demonstracya ich z dnia 13 grudnia nie była wyrazem ich uczuć antyniemieckich, lecz tylko skierowaną była przeciw sposobowi wykładania owego profesora, obrażającego ich narodowość, a zatem była wyrazem poczucia narodowego honoru.

— Redaktor *Gazety grudziądzkiej*, Stanisław Rozanowicz zasądzony został z powodu obrażenia niemieckiego księcia Kunerta w Grudziądzu na rok więzienia i natychmiast z powodu obawy ucieczki aresztowany.

— Prof. Schiemann rozpoczął na nowo wykłady na uniwersytecie berlińskim. Przed przystąpieniem do wykładów prof. Schiemann zajmował się ostatniemi demonstracyami, mówiąc między innemi, że zgromadzenie, na którem studenci niemieccy protestowali przeciw polskim demonstracyom, miało przebieg godny i poważny. Niemieckie uniwersytety udzielają prawa gościnności obcym studentom, jeżeli zachowują się przyzwoicie. Na niemieckich uniwersytetach powinny panować obyczaje (?) niemieckie a nie sarmackie. Następnie rozpoczął prof. Schiemann swe wykłady, omawiając zajścia z r. 1831.

— Ze strony władz wydano rozporządzenie z powodu demonstracyi studentów polskich na wykładzie prof. Schiemanna, ażeby w przyszłości takie demonstracye traktowano jako „Hausfriedenbruch“ a sprawców odpowiednio do do postanowień, odnoszących się do „Hausfriedenbruch“ ukarano.

Z WARSZAWY.

(Poczta.)

— Osoby, które brały udział w demonstracyi przed konsulatem niemieckim, skazane zostały: pod dozór szlacheckiego na dwa tygodnie odwachu wojskowego, osoby pochodzenia mieszczańskiego na dwa tygodnie aresztu policyjnego. Trudno o wyrok bardziej umiarkowany i sprawiedliwy. Młodzież dała się unieść chwili, zrobiła demonstracyjne zajście, zostaje ukaraną przykładnie i wolno jej znów powrócić do zajęć i wstąpić na drogę umiarkowania.

— Warszawski konzulat angielski zamieścił w jednem z pism zaprzeczenie, jakoby nabywano w Rosyi i Królestwie konie dla armii angielskiej w Transvaalu, gdyż konzulatowi o tem nic urzędownie nie wiadomo. Zaprzeczenie to, nie wiadomo *cui bono*, opublikowały także niektóre pisma galicyjskie. Tymczasem faktem jest, że agenci angielscy zakupują masami konie w Królestwie i Rosyi, że wywóz koni do Afryki południowej trwa stale od kilku miesięcy, że publicznie znane są nazwiska głównych eksporterów z ramienia Anglii, oraz warunki wywozu, odbywającego się zresztą za zezwoleniem rosyjskiego ministerstwa dóbr państwowych. Zaprzeczenie zaś konzulatu angielskiego jest tylko usiłowaniem wpłynięcia na zniżkę ceny koni; rozgłos zakupna masowego koni dla armii angielskiej spowodował zwyżkę cen, a to nie jest wcale w interesie dostawców angielskich. Aby tym się przysłużyć, konzulat angielski w Warszawie próbował dość niezgrabnie wprowadzić w błąd hodowców koni. Tymczasem wiadomo, że firmy Schlesinger i sp. i L. Hauer w Wiedniu zawarły kontrakty z rządem angielskim; każda z tych firm zobowiązała się dostarczyć armii angielskiej w Afryce południowej po 16.000 sztuk koni. Pierwsza z rzeczonych firm rozesłała po całej Rosyi około 80 ajentów; Mencelesowa, Morgensterna, Maksa, Cukra itp. Ponieważ tego rodzaju ajenci nie opłacają w Rosyi żadnych podatków, więc wędrują oni po całej Rosyi, po wszystkich większych jarmarkach, skupując konie. Dostawę koni wzięła na siebie firma Schenkera i sp. w Wiedniu: konie wyprawiane są na Wołoczyska, Radziwiłłów i Granicę kolei warszawsko wiedeńskiej. Za punkt zborny służy Tryest, skąd ten żywy towar odchodzi na stakach wprost do Afryki południowej.

— Ciekawą statystykę podaje ekspedycya pograniczna drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej. Mianowicie przywóz towarów niemieckich tak gwałtownie się zmniejszył, że gdy w latach ubiegłych w tym miesiącu dowoz wynosił dziennie przeciętnie od dwudziestu do trzydziestu wagonów, teraz zeszedł do trzech przeciętnie. Tę różnicę wręcz przypisują wywołanemu ruchowi antiniemieckiemu.

Ostatnie wiadomości.

Dzienniki czeskie ogłaszają jednobrzmiące enuncyacye klubu czeskiego pod tytułem: „Po sesyi rady państwa.“ Czesi wskazują na to, że tak jak zapowiedzieli, przeszkodzili uchwaleniu budżetu przed świętami i powołują się dalej na to, że dzisiaj nikt już nie wierzy, aby bez ugody czesko-niemieckiej mogła przyjść do skutku —ugoda z Węgrami albo wogóle traktaty handlowe. Natomiast sami uznają konieczność rokowań z Niemcami i na razie żądają wewnętrznego języka czeskiego w okręgach czeskich, oraz uniwersytetu czeskiego na Morawie. Dzienniki czeskie podnoszą, że są to żądania skromne i nie zawierają nic niesprawiedliwego, więc od nich Czesi nie odstąpią pod żadnym warunkiem ani na jotę, a jeżeli Niemcy nie zgodzą się, to na nich spadnie odpowiedzialność za katastrofę państwa.

Telegramy i telefonematy.

Rada państwa.

Wiedeń 21 grudnia

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia izby panów po prałacie Zschokkem zabrał głos książe Auersperg i oświadczył, że z konstytucyą i parlamentaryzmem w Austryi nie zawsze postępowano w sposób zupełnie lojalny. Austryacką jednolitą myślą państwową przez dłuższy czas ciągle szafowano tak, że nastała sytuacya dzisiejsza, z której wyjście możliwe tylko wówczas, jeśli rząd pozostanie silnym i bezwarunkowo nie będzie udzielał koncesyi narodowościowych bez wzajemnego porozumienia. Załatwienie ważniejszych spraw parlamentarnych nie może być zawisłe od koncesyi narodowościowych. Mowcy nie wydaje się prawdopodobnem, aby nawet w razie przejściowego absolutyzmu można było wyjść z dzisiejszego zawikłania, gdyż ciągle wracanoby do obecnego ustroju państwowego. Taki krok przejściowy zniszczyłby kredyt państwa, podkopałby stosunki ekonomiczne ludności i narzuciłby na nią nowe ciężary wobec zagranicy i drugiej połowy monarchii. Należy się spodziewać, że nastąpi otrzeźwienie, że uda się parlamentarnie radzić dalej. Konstytucya obecna nie jest najlepszą, ale stronnictwo mowcy uważa ją za jedynie możliwą, jeżeli w Austryi mają być w ogóle rządy konstytucyjne.

Z kolei zabrał głos prezydent ministrów Koerber Podnosi, że izba panów była zawsze wiernym obrońcą urządzeń konstytucyjnych, mimo, że jak wogóle każda wielka instytucya polityczna reprezentuje w swem łonie rozmaite zapatrywania. Zawsze była świadomą swych praw i obowiązków Wśród wielu przesileń, jakie nasze, krótkie stosunkowo życie konstytucyjne przebywało, izba panów dowiodła swej racyi bytu przez troskliwe przestrzeganie swych obowiązków, przez swą gorliwość i niezachwiane wytrwanie przy pilnowaniu interesów ogólno-państwowych. W tem leży potęga izby panów i stąd czerpie ona coraz to nowe siły. Mojem zdaniem — mówił dr. Koerber—niema innej pilniejszej sprawy, jak spokojny rozwój naszego prawa publicznego. Rząd jest silnie przekonany o konieczności stanu konstytucyjnego. W ciężkich godzinach odrzucił wszelkie propozycye, które do usunięcia istniejących trudności dążyły w drodze innej, jak konstytucyjna.

Sądziliśmy, że gorliwa praca znów przywróci dawniejszą formę obrad i że powodzenie będzie najlepszem zadośćuczynieniem dla ogólnego zapomnienia przeszłości. Po przebiegu sesyi wiosennej mieliśmy poniekąd prawo tego się spodziewać i mógłbym tu bez zmiany powtórzyć słowa, które przed dwoma miesiącami na innem miejscu wypowiedziałem o stanowisku naszem wobec nadzwyczajnych pełnomocnictw, jakie rządowi dają ustawy grudniowe. Także w naszych dążnościach znamy tylko jedną wytyczną tj. dobro państwa, które w rozwoju swym nie może być wstrzymane. Nie należę do pessymistów w rządzie, przeciwnie mam i nadal nadzieję, że spojrzenie w przepaść, do której przez zawikłania ostatnich lat państwo się zbliżyło, potrafi nawrócić do pracy tych wszystkich, którzy są odpowiedzialni za konstytucyę i że ten stan skostnienia się skończy, który musiałby być nieszczęściem dla nas wszystkich.

Głosy: Bardzo słusznie.

Tego stanowiska rząd i nadal będzie przestrzegał, a jest przekonany, że znajdzie w Izbie panów poparcie swych gorących życzeń, które przez utrzymanie urządzeń konstytucyjnych i przez pożyteczną pracę, zmierzają do uchronienia państwa od grożącego niebezpieczeństwa. Co się tyczy odrzucenia prac przygotowawczych dla taryfy cłowej, prezydent ministrów oświadcza, że rządowi o takim zamiarze nic nie wiadomo. Oba rządy przywiązują wielką wagę do jak najrychlejszego dojścia tej taryfy do skutku. Rząd ma również nadzieję uregulowania na silnej podstawie naszych stosunków ekonomicznych do krajów korony węgierskiej, jeśli w tej ważnej sprawie parlament udzieli mu dostatecznego poparcia. Również jestem zdania, że tylko wielkie obszary ekonomiczne zapewnić mogą dostateczną ochronę materyalnym interesom mieszkańców, do tego dążymy też przy rokowaniach obecnie będących w toku. (Żywe oklaski).

Hr. Schönborn wyraża uznanie rządowi, a w szczególności prezydentowi ministrów za jego patryotyzm, ofiarność, mądrość i stanowczość. Jemu mamy do zawdzięczenia, że droga konstytucyjna została utrzymana, a przeszłość jego daje gwarancyę, że także w przyszłości z tej drogi nie zstąpi. Mowca może sobie bardzo dobrze wyobrazić odebranie parlamentowi centralnemu pewnych agend bez jego szkody. § 14 wielokrotnie używano i w sprawach, o jakich prawodawca wcale nie myślał. Mowca wyraża nadzieję, że rząd w przyszłości z § 14 będzie czynił tylko użytek, zgodny z tendencyą ustawodawcy. Hr. Romberg wyraża ministrowi rolnictwa podziękowanie za zasługi wobec Tyrolu i Vorarlbergu i omawia demonstracye studentów radykalnych wobec studentów katolickich w Gracu.

Po przemówieniu hr. Romberga, rozprawę zamknięto i przyjęto prowizoryum budżetowe w drugiem i trzeciem czytaniu. Następnie przyjęto również ustawy o sprzedaży gruntów fortecznych w Krakowie, Czerniowcach i Bernie, tudzież o uregulowaniu stosunków pensyjnych rozmaitych kategoryj duszpasterzy. Uchwaloną przez Izbę posłów ustawę o zawodowych stowarzyszeniach rolniczych przekazano osobnej komisyi, do której z Polaków wszedł Jan hr. Stadnicki. Ustawę o upoważnieniu kandydatów adwokackich do zastępowania adwokatów w sprawach o przekroczenie odesłano do komisyi prawniczej, a ustawę o polepszenie płac auskultantów sądowych i dyurnistów do komisyi budżetowej. Na tem przewodniczący o godz. 5 popoł. zamknął posiedzenie, zapowiadając, że termin i porządek dzienny posiedzenia następnego zostaną członkom Izby podane w drodze pisemnej.

Parlament francuski.

Paryż 21 grudnia W Izbie deputowanych socyalista Colliard wniósł interpelacyę z powodu męczenia rezerwistów z 37 i 75 pp. podczas manewrów wrześniowych. Minister wojny odpowiedział, że przeważna część oficerów spełnia dokładnie swoje obowiązki. Mowca uznaje, że żołnierze wykonywali męczące marsze, i postara się, aby w przyszłości zapobiedz nieszczęśliwym wypadkom. Izba przyjęła porządek dzienny, zgadzający się na oświadczenie ministra,

Parlament włoski.

Rzym 21 grudnia. W senacie wniósł senator Fava interpelacyę z powoda zlynchowania włoskich poddanych w Ameryce północnej. Minister spraw zagranicznych odpowiedział, że dochodzenia, przedsięwzięte na skutek zażalenia rządu włoskiego nie wykryły jeszcze winnych. Rząd Stanów Zjednoczonych uznał słuszność zażalenia i przyrzekł staranne zbadanie sprawy oraz zaofiarował odszkodowanie. Minister dodał w końcu, że Włochy, synów swoich, przebywających zagranicą zawsze otoczą opieką.

Anglia i Transvaal.

Londyn 21 grudnia. „Daily News“ donoszą ze Standerton pod datą 18 bm.: Pi[illegible] Boerów, którzy, jak słychać, niosą depesze Bothy, w sobotę przeprawiło się przez rzekę Vaal w kierunku na południe. De Wet koncentruje swe siły koło Pitsburgu.

Paryż 21 grudnia. „New-York Herald“ w tutejszem wydaniu ogłasza interview swego korespondenta z delegatem Boerów Wolmaransem. Wolmarans nawiązując do mowy Roseberyego oświadczył, że delegaci Boerów byliby szczęśliwi, gdyby rząd angielski i republiki południowo-afrykańskie mogły się porozumieć. Gdyby Anglia wysłała upełnomocnionych zastępców swych do Holandyi podała warunki, które mogłyby być przyjęte za podstawę do dalszych rokowań, delegaci chętnieby podjęli się tych rokowań, byleby zakończyć wojnę

W Chinach.

Pekin 21 grudnia. Urzędnicy miasta Tungezu urządzili onegdaj uroczysty obchód pogrzebowy, celem uczczenia pamięci wymordowanych w roku 1900 chrześcijan. Była to niejako publiczna pokuta, odbyta za wpływem misyj, a mająca na celu przekonanie ludności, że misye i Chińczycy chrześcijanie powinni być przez ludność szanowani. Na miejsce, w którem grzebano pomordowanych, udał się tedy długi pochód, złożony z oddziałów chińskiej kawaleryi i piechoty i zastępów ludności, urzędników chińskich itp. Podobne obchody odbyły się także w innych miastach.

Kolumbia i Wenezuela.

Nowy Jork 21 grudnia. Telegram donosi z Buenos Ayrez: Powołano tu do życia ligę patryotyczną, z okazyi tej uroczystości urządziły tysiące młodych ludzi pochód po mieście i manifestacyę patryotyczną. Manifestanci wśród okrzyków wojennych przeciągali ulicami, zatrzymując się przed mieszkaniem prezydenta i innymi gmachami.

Dziennik „Nation“ powiada, że Urugwaj, zatrwożona obecnym zatargiem między Argentyną a Chili, stara się już obecnie zastrzedz sobie na wypadek jawnego wybuchu zatargu neutralność. Takie same stanowisko neutralności ma podobno zająć Brazylia. Brazylia zamierza wyłożyć 5 do 10 milionów funtów szterlingów na zakupno okrętów wojennych. Peru i Boliwia wzmacniają i ulepszają uzbrojenie swych armii. Prezydent Roca odbędzie w styczniu wojskową inspekcyę wojsk rezerwowych, których mobilizacya będzie w tym czasie już ukończoną.

Różne.

Paryż 21 grudnia. Cassagnac pisze w dzienniku „Autorité“, że nie sprzeciwiałoby się to godności Francyi gdyby weszła z Niemcami w porozumienie w sprawach kolonialnych. Byłby to stosunek przemijający z pewnym ściśle określonym celem; natomiast sojusz z Niemcami w samej rzeczy byłby grzechem. Pewien wybitny dyplomata pisał Cassagnacowi, że Anglia obawia się porozumienia w sprawach kolonialnych między Rosyą, Francyą i Niemcami i uczyni co tylko będzie mogła, aby temu zapobiedz, a liczy przy tem głównie na członków gabinetu Waldeck-Rousseau.

Petersburg 21 grudnia. Z okazyi urodzin carskich ogłoszono szereg odznaczeń i awansów, których spis podaje „Prewitielstwiennyj Wiestnik“. Między innymi oberpolicmajster Lichaczew awansował na jenerał-majora, wicegubernator piotrkowski Weimars został szambelanem, gubernator i wicegubernator kielecki otrzymali ordery, wicegubernator warszawski Łobanow Rostowski order św. Anny III kl. itd.

Generał kawaleryi Grillenberg mianowany został pomocnikiem komendanta wojsk w okręgu wojskowym wileńskim, a jenerał-lejtnant Faddejew komendantem 6 korpusu armii.

Dział ekonomiczny.

Pożyczka m. Wiednia. Po przyjściu do skutku porozumienia między reprezentantami gminy wiedeńskiej a grupą finansową, złożoną z Banku niemieckiego, Laenderbanku i spółki akcyjnej „Siemens-Halske“, przyjął wydział miejski wniosek referenta burmistrza Luegera, według którego owa grupa zapewnia gminie objęcie 4 proc. pożyczki inwestycyjnej w kwocie 285 milionów koron po kursie 94 i pół procent. Pożyczka ta przeznaczona jest na umiastowienie i rozszerzenie sieci kolei miejskiej, rozszerzenie wodociągów, zwrot długu miejskiego i inne cele komunalne.

— **Lwowska izba handlowa** odbyła w piątek ostatnie w obecnym swym składzie posiedzenie. Odczytano reskrypt namiestnictwa, zawiadamiający, że ministerstwo handlu rozwiązuje Izbę z dniem 20 bm. i poleca zarządzenie nowych wyborów, na podstawie zatwierdzonej nowej ordynacyi wyborczej, która zwiększa skład izby z 34 na 36 członków. Wybrano t. zw. komisyę wyborczą, w skład której weszli pp.; Baiser, Gubrynowicz, Moser i Russmann.

Uchwalono następnie budżet Izby na rok 1902, dalej uchwalono zrównanie płac urzędników Izby z płacami urzędników państwowych i na tem posiedzenie zamknięto.

— **Bankructwa węgierskie.** W Budapeszcie zbankrutowała wielka fabryka czekolady, założona dopiero przed rokiem, kosztem 1,800.000 kor.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń d. 21 grudnia. (Telegram *Gazety Narodowej*). Zamknięcie giełdy o godz. 2 minut 30 po popołudniu. Akcye austr. zakł. kredyt. 654·—, węg. zakładu kredyt. 667·—, Anglobanku 261·50, Unionbanku 547·50, Banku dla krajów koronnych 422·50, Bankvereinu 442·—, Bodencredit. 383·—, Gal. Banku hipot. [illegible] kolei państwow. 657 kolei południowej 74·—, tramwaju A. 282·— B 277·—, kolei Elbethal 465·—, kolej północnej —·— kolei czerniowieckiej —·—, alpiny 395·—, Rima Muranya 470·—, praskiego towarz. żel. 1400, fabryki broni 286·, tureckie tytoniowe 882·—, oblig. węg. indemniz. 92·55, renta majowa 99·—, austr. renta koronowa 95·95, węg. renta koronowa 94·25, 56-let. listy tow. kredyt. ziemsk. 92·05, 4-procent. listy banku krajow. 92·—, $4\frac{1}{2}$ procent. listy banku krajow. 99·—, 4-procent listy banku hipotecznego 90·—, $4\frac{1}{2}$-procent. listy banku hipotecznego 97·75, 5-procent. listy banku hipot. 109·50, 4-procent. galic. obligac. propinac. 98·25, 4-procent. galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 93·75 4-procent. pożyczka m. Lwowa 87·75, losy tureckie 100·—, marki 117·25, ruble 253·25

— **Berlin** 21 grudnia. Zamknięcie giełdy. Banknoty austryackie 85·30. (podług obliczenia procentowego), Spirytus 31·20, Austryackie kredyty —·—, Disc. Commandit —·—.

— **Paryż** 21 grudnia Giełda wieczorna. Trzyprocentowa renta 100·35. Mąka 27·70.

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 21 grudnia. (Przedruk z urzędowej *Gazety Lwowskiej*); Pszenica gotowa 7.60 do 7·80, pszenica na termina 7·40 do 7·50, żyto gotowe 6·50 do 6·80, żyto gotowe na terminy 6·30 do 6·50, owies obroczny gotowy 6·40 do 6·70, owies na terminy 6·25 do 6·50, jęczmień pastewny 5·30 do 5·50, jęczmień brow. 6·50 do 7·—, groch do gotowania 7·60, do 12·—, wyka 6·—, do 6·50, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·50 do 6·—, hreczka 6·25 do 6·75 koniczyna czerwona galicyjska 42·— do 60·—, biała 45·— do 75·—, tymotka 24·— do 28·—, szwedzka 40·— do 60·—, kukurudza stara 0·· do 0·—, nowa 5·60 do 6·—, chmiel stary 60·— do 70·—, nowy za 56 kilo —·— do —·—, rzepak 13·50 do 13·75, groch pastewny 6·75 do 7·50, mianka 10·50 do 11·—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 16·50 do 16·75, na terminy 16·25 do 16·50, warranty —·— do —·—

Wiedeń d. 21 grudnia. Cukier (spokojnie) 18·55 do —·—. Nafta galicyjska 31·50 do —·— Spirytus 35.60 do —.—.

Wiedeń dnia 21 grudnia.

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na jesień 0·— do 0·— na wiosnę 8·86 do 8·87, na maj-czerwiec —·— do —·—, żyto na jesień 0·— do 0·—, na wiosnę 7·61 do 7·62, na maj-czerwiec —·— do —·—, kukurudza na wrzesień-październik 0·— do 0.—, na maj-czerwiec 5·73 do 5·74, na czerwiec-lipiec —·— do —·—, na lipiec-sierpień 0·— do 0·—, owies na jesień 0·— do 0·—, na wiosnę 7·73 do 7·75, na maj-czerwiec 0·— do 0·—, rzepak na sierpień wrzesień —·— do —·—, na styczeń-luty —·— do —·—, olej rzepakowy na kwiecień maj 0·— do 0·—, na wrzesień-grudzień —·— do —·—.

Usposobienie: silne.

Stan powietrza: pięknie.

Budapeszt dnia 21 grudnia.

Kurs w koronach i po 50 klgr

Notowano pszenicę na kwiecień 8·66 do 8·68, na maj 0·— do 0·—, na październik 0·— do 0·—, żyto na kwiec. 7·33 do 7·34, na październik 0·— do 0·—, owies na kwiec. 7·43 do 7·44, na październik 0·— do 0·—, kukurudza na sierpień 0·— do 0·—, na paźdz. 0·— do 0·—, na maj (1902) 5·42 do 5·43, rzepak na sierpień 11·60 do 11·70.

Oferty na pszenicę mierne.

Chęć kupna słaba.

Usposobienie: spokojne.

Stan powietrza: pięknie.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 20 grudnia.

Na targu dzisiejszym zaofiarowanie w stosunku do potrzeb miejscowych było dosyć marne, a chęć do kupna słaba. Z tego powodu przy ograniczonych obrotach ceny z trudnością się utrzymały.

Płacono: pszenicę białą od 8·25 do 8·50 k., czerwoną od 8·20 do 8·45 kor., żółtą od 8·20 do 8·40 koron, żyto od 7·— do 7·40 koron, jęczmień browarny od 6·75 do 7·— k., na paszę od 6·— do 6·35 k., owies od 6·60 do 6·90 k., rzepak od —·— do —·— k., konicz czerwony od —·— do —·— k., biały od —·— do —·— k., kukurudza od —·— do —·— k., wszystko za 50 klgr

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Dom handlowy dla rolnictwa i przemysłu we Lwowie ul. Sykstuska l. 6 (pasaż Hausmana l. 5) kupuje i sprzedaje: wszelkie produkta rolne, spirytus i chmiel — dostarcza węgle i koks kowalski w pełnych wagonach z kopalni górnośląskich

Dziś d. 21 grudnia notujemy za 50 klg. netto loco Lwów: pszenica 7·75 do 8·—, żyto 6·40 do 6·50, jęczmień pastewny 5·75 do 6·—, jęczmień browarny 6·50 do 7·—, owies 6·40 do 6·50, rzepak 13·— do 13·50, hreczka 7·— do 7·80, wyka 6·75 do 7·—, bobik 5·85 do 6·—, groch 6·50 do 9·—, kukurudza 5·80 do 6·—, konicz czerwony 40·— do 52·—, konicz szwedzki —·— do —·—, konicz biały —·— do —·—, spirytus za 5.000 litr. 17·25 do 17·50.

Nadesłane.

Za tą rubrykę Redakcya nie odpowiada.

Dr. Roman Rencki

b. asystent kliniki lekarskiej uniwersytetu Jagiellońskiego i lwowskiego ordynuje **w chorobach wewnętrznych od 3 – 5 ulica Kraszewskiego 3. Telefon 583.**

Wiadomo każdemu, że zranione miejsce należy z wielką pieczołowitością chronić przed zanieczyszczeniem i że one przez zakażenie bardzo łatwo przemienić się nie mogą w złośliwe rany Dlatego wskazanem jest nawet małe zranienia osłaniać właściwemi środkami, aby je uchronić przed zapalnemi komplikacyami. Najlepiej nadaje się do tego celu środek antyseptycznie pewnie działający. Jako taki jest ogólnie uznana maść domowa z apteki B. Fragnera, ck. nadwornego dostawcy w Pradze, gdyż pod wpływem jej chłodzącego i uśmierzającego ból działania zabliźniają się zranienia bardzo łatwo.

BILARDY

wraz z przynależnościami poleca pracownia skład bilardów **Fr. Žabokrtsky, Praga, ul. Klimentska l. 9.** Moje bilardy dla ścisłego i należytego wykończenia uzyskują stałą coraz to większą wziętość, czego dowodem jest, że w mym zakładzie wykonano już 1100 bilardów. Cenniki darmo i opłatnie. 7672

Fabryka MASZYN

poszukuje dla wschodn. Galicyi

ZASTĘPCY

w celu rozsprzedaży Specyalnych fabrykatów. Pierwszeństwo techniczne wykształcenie. Zgłoszenia w niemieckim języku pod cyfrą **P. G. 1481,** do **Rudolfa Mossego, Praga.**

Linia Hollandya — Ameryka Rotterdam — Nowy-York.

Najbliższy odjazd:

9 stycznia „Rotterdam“ o 1 popoł. 16 stycznia „Amsterdam“ 5·30 popoł.

23 stycznia „Statendam“ 12·30 popoł. 30 stycznia „Maasdam“ 5·30 popoł.

Parowce o podwójnych śrubach o objętości 12.500 ton.

Cena kajuty pierwszej klasy od 264 kor. wyżej, kajuty drugiej klasy od 228 kor. } od przystani

III. klasa 197 kor. 40 h. od Wiednia.

Biuro we Wiedniu: dla kajut: I. Kolowratring 10; dla III. klasy: IV Weyringergasse 7 A — Filie austr. w Bernie, w Insbrucku i Tryeście.

RONCEGNO

najsilniejsze naturalne wody mineralne zawierające arsen i żelazo

zalecane przez najpierwsze powagi lekarskie przy:

anemii, chlorozie, cierpieniach nerwowych, skornych kobiecych, malaryi etc. 7280

Picie wody kuracyjnej trwa przez cały rok.

Do nabycia we wszystkich składach wód mineralnych i aptekach.

FIGI Otrzymaliśmy **dalmatyńskie** **kilogram 40 ct.**

BRAĆA DIDOLIĆ WINA **Lwów, ul. Czarneckiego 3.**

dalmatyńskie z własnych winnic litr 40 ct. i wyżej.

Na wystawie w Paryżu: Złoty medal.

FERNOLENDT

Czernidło na buty — najlepsze w świecie, daje prędko połysk długo trwający i konserwuje skórę. **Skład fabryczny: Wien, I. Schulerstrasse Nr. 21,**
Rok założenia 1832. G. N 22/12. **Wszędzie do nabycia.**

DROBNE OGŁOSZENIA

po 1 ct. od wyrazu.

Półgąski po litewsku na surowo do jedzenia, po 2 złr. za kilo. Dwór Łapszyn, Brzeżany.

OCC SION mahoniowe meble, sztychy, porcelany, szkła, obrazy olejne pierwszorzędnych mistrzów, różne starożytności i nowe rzeczy tanio do nabycia ul. Krasickich 7 w podwórzu pierwsze drzwi na lewo.

Miód pszczelny prawdziwy, za co się ręczy, wysyła w 5-klg. blaszankach po 6 kor. opłatnie za zaliczką. **J. Menczer w Mikulińcach.**

Inteligentna wdowa, 38 lat, Czeszka znająca się dobrze na kuchni, szyciu i zarządzie domem, poszukuje od 1-szego posady. Łaskawe zgłoszenia za okazaniem kwitu ins. pod lit. M. F. poste restante Lwów.

Poszukuję posady nauczyciela domowego do nauki klas normalnych. Mogę konwersować w niemieckim języku. Wymagania skromne, wiek średni. Łaskawe zgłoszenia do 15 stycznia 1902 pod: Nauczyciel, ulica Halicka l. 7. u p. A. Sieniakiewicza II piętro we Lwowie.

Południowe owoce mieszane rozsełają się przez całą zimę. Jako to: daktele, figi, miodowe karobyty (rożki, czyli chleb św. Jana), orzechy, pomarańcze, limonie (gatunek cytryn), suszone winogrona (malaga), kandyzowane owoce i pudełko sardynek, wszystko razem wagi 5 klg. tylko za 5 koron. — 4 litry czystego, czerwonego wina żelazistego dla chorych na bladaczkę i uwiąd starczy 5 koron. — 5 kilo kalafiorów 3 kor. 50 hal., rozsela bez dalszych kosztów za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy lub za zaliczką pocztową **J. Suttner w Gorycyi** (Görz) **na Pobrzeżu.** Prosi się o wyraźne adresowanie.

J. Kapralik Lwów, poleca wszelkie **instrumenta** muzyczne i **samogrające.** Cenniki bezpłatnie.

Epilepsya.

Kto na padaczkę, kurcze i inne nerwowe przypadłości cierpi, niech żąda o tem broszury. — Nabyć można bezpłatnie i franco: **Schwanen-Apotheke, Frankfurt a/Main.**

ŁYŻWY

„Halifax" dobre . . . . . para zł.	1·20
„Halifax" bardzo dobre stalowe noże .	1·70
„Halifax" polerowane	3·—
„Halifax" niklowane wązkie noże . .	3·—
„Halifax" niklowane szerokie noże . .	5·—
„Halifax" damskie nieniklowane . . .	1·30
„Halifax" damskie niklowane	2·50
„Halifax" systemu Jacson Heines . .	5·50
„Mercur" albo Helvetia	2·60
„Merkur" damskie niklowane	5·—
„Nurmia" niklowane szerokie noże . .	6.—
„Jacson Heines" niklowane	5·50
„Jacson Heines" nadzw. lekkie wklęsłe noże	6·75
Rzemyki do łyżew para	—·30

Dla Towarzystw łyżwiarskich i gimnastycznych odpowiedni opust poleca **Piotr Chrząstowski** handel żelazny we **Lwowie, plac Kapitulny 1.** (naprzeciw Katedry). 7721

„Poradnik Gospodarski"

organ Kółek rolniczych w W. Ks. Poznańskiem. Pismo ściśle zawodowe omawia zawsze na czasie wszystkie żywotne sprawy rolnictwa. Zapoznaje nawet mniej wykształconych rolników w jasnych, krótkich artykułach z wszelkim postępem w rolnictwie. Odpowiada w krótkim czasie na wszelkie pytania. Pismo zamieszcza pouczające korespondencye rolnicze znanych, wybitnych rolników. Ze względu na znaczną ilość czytających, zaleca się pismo to także do wszelkich ogłoszeń. Abonować można „Poradnik Gospodarski" na wszystkich pocztach austryackich, najlepiej jednakże wprost z Redakcyi pod opaską. Całoroczny abonament wynosi 7 k. 25 h. Adres Redakcyi: **„Poradnik Gospodarski" Poznań (Posen).** 7705

Kto chce mieć

na zimę ciepłą, dobrą kołdrę, niech się uda z zaufaniem do znanej pracowni kołder **Józefa Schustera,** Lwów, ul. Kopernika 5. **Kołdry** na wacie wełnianej od zł. 4, 5, 6·50, 7, 8, 9, 10 do zł. 14. Kołdry atłasowe jedwabne po zł. 12, 14, 16, 18, 20 do zł. 32. Kołdry puchem podbite nadzwyczajnie lekkie, ciepłe i trwałe po zł. 16, 18, 20, 22, atłasowe jedwabne po zł. 25, 28, 35 do 40. **Materace** czysto włosienne po zł. 14, 16, 18, 20 do zł. 32. — **Sienniki** zwykłe i **sprężynowe,** poduszki, prześcieradła, poszewki itp. po możliwie **najniższych cenach** poleca jedyny we Lwowie wyłączny skład i pracownia kołder i materaców

Józef Schuster
Lwów, Kopernika 5.

Jako pożyteczny

dodatek do „Gazety Narodowej"

zaleca się bardzo zaprenumerować obecnie „DŹWIGNIĘ", kosztującą kwartalnie tylko 2 korony. Jest to jedyny w swoim rodzaju tygodnik, podający przepisy, rady i informacye z dziedziny **gospodarstwa domowego,** handlu i przemysłu a zawierający też dodatek **literacki i humorystyczny** pod tytułem „Lotne Listy" tudzież artykuły, popularyzujące **nauki przyrodnicze, fizykę i chemię** w sposób odpowiedni **dla starszych i młodzieży.** Numer okazowy przesyła się **bezpłatnie.** Wystarczy zażądać pod adresem: Redakcya **„Dźwigni"** we Lwowie.

Osoby szczupłe i wątłe, oraz dzieci po krótkiem użyciu **„KOPOLO"** (marka ochronna) dostają znakomicie pełną postać. Damy biust znakomicie wypełniony. W puszkach 5 kilowych po kor. 1·80 3·60 6 na 6 14 30 dni. Skutek pewny. Wiele listów dziękczynnych. Do nabycia we wszystkich lepszych aptekach. We Lwowie w apt. Piotra Mikolascha i Z. Rnekera. En gros Fr. Vitek & Comp., Praga.

Marka ochronna: **kotwica.**

Liniment. Caps. Comp.

z Richtera apteki w Pradze, uznane powszechnie jako **najdoskonalsze ból uśmierzające nacieranie,** jest w wszystkich aptekach po cenie 80 szel., Kr. 1.40 i po 2 Kr. do nabycia.

Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko oryginalne butelki w pudełkach z naszą marką ochronną **„kotwicą"** z apteki Richtera, wtenczas można być pewnym, że się otrzymało preparat prawdziwy.

Aptoka Richtera pod „złotym lwem" w Pradze, I. ulica Elżbiety 5.

C. i k. kapitan w pensyi, silny i zdrowy, od 6-ciu lat

Zarządca

jednego z większych majątków, ukończył wyższą szkołę gospodarską w Wiedniu z państwowym egzaminem — we wszystkich gałęziach gospodarstwa wiejskiego teoretycznie i praktycznie wydoskonalony, **życzy sobie** obecnie **zmienić posadę.** Łaskawe zgłoszenia uprasza pod adresem **A. Hennemann w Przeworsku.**

Kto chce dużo pieniędzy?

Miesięcznie aż do 1000 koron można zarobić bez rezyka a uczciwie. Proszę przysłać natychmiast adres pod: G. 51 an das Annoncen-Bureau des „Mercur", Nürnberg, Mendelstrasse 23.

Księgarnia J. A. PELARA w Rzeszowie oznajmia

Mickiewicza Pana Tadeusza

dla dorastającej obojej płci młodzieży w opracowaniu

Prof. J. O. Sędzimira.

Pan Tadeusz z przedmową, wstępami i przypisami wyjdzie w siedmiu zeszytach (8-vo, od 2—3 arkuszy) w ciągu roku w dwumiesięcznych odstępach czasu. — Pierwszy zeszyt wyjdzie 20 grudnia br.

Cena zeszytu **80 h.,** całości w drodze prenumeraty **4 kor.,** po wyjściu **5 kor.**

Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie.

100—300 złr.

miesięcznie mogą osoby każdego stanu i w każdej miejscowości pewnie i rzetelnie bez kapitału i ryzyka zarobić, sprzedając pewne dozwolone papiery państwowe i losy. Zgłoszenia do LUDWIG ÖSTERREICHER VIII Deutschegasse 8 Budapest. 7683

Na zimę!

poleca 7634

M. A. AUGUSTYN

ul. Teatralna l. 7, swój obficie zaopatrzony

MAGAZYN FUTER

we wszystkich możliwych gatunkach jak: futra podróżne kryte materyą i futrem, kurtki do polowania, futra miastowe, paltoty damskie, saki, peleryny najmodniejsze, colier boa, czapki, zarękawki itp. materye na wierzchy w wielkim wyborze. Wszelkie zamówienia uskutecznia z całą akuratnością, sumiennością i gustem, zaś za trwałość towaru gwarancya w zupełności.

Cenniki na żądanie gratis i franco.

PRZESTROGA.

The **Continental** Bodega Company ze swojemi 137 filiami i specyalnemi filiami jest **pierwszą i najstarszą** firmą „Bodega" na kontynencie. **Nie należy przeto mieniać tej firmy z innemi,** które jedynie tylko dla działalności The **Continental** Bodega Company i osiągniętej popularności i znaczenia, przybrały nazwę **„Bodega"** prawie równobrzmiącą i wskutek tego łatwo **wprowadzającą w omyłkę.** 7708

The Continental Bodega Company

Filie: **Marka ochronna.**
We Wiedniu I., Kolowratring nr. 14 i Kärtnerstrasse nr. 23.
W Pradze: Graben 15 (róg Bergmannstrasse).

139 filii i specyalnych filii we wszystkich znaczniejszych miejscach na kontynencie.

Szampan **Kleinoschegg Goldmarke** BRÜDER KLEINOSCHEGG C.I.K. NADWORNI DOSTAWCY GÖSTING - GRAZ.

Wszystkim przyjaciołom czeskiego przemysłu i protektorom praskich 7758

wyrobów rusznikarskich

poleca swoje

pierwszorzędne bronie de polowania

firma

J. NOWOTNY

c. i k. uprzyw. fabryka broni

Praga (Czechy)

Ferdinandova 28n.

Jak powszechnie wiadomo, są

Richtera kotwiczne skrzynki budowlane

najmilszą i najlepszą dla dzieci zabawką, jaką im jako środek praktycznego zajęcia podarować można. Richtera kotwiczno skrzynki budowlane były wszędzie premiowane, ostatnio w Paryżu 1900: złotym medalem. Mogą one też teraz przez dokupienie 7713

kotwicznej skrzynki mostowej

być systematycznie w ten sposób dopełniane, że ze starej i nowej skrzynki wystawiać można wspaniałe mosty żelazne z przepysznemi przyczółkami mostowemi. Kotwiczne skrzynki budowlane nabyć można po cenie od 0·75, 1½, 3, 3½, 4½, 6 do 10 koron i wyżej, a kotwiczne skrzynki mostowe po cenie od 3 koron we wszystkich lepszych handlach z zabawkami; należy jednak zważać na markę kotwicę i każdą skrzynkę budowlaną bez kotwicy odrzucić jako nieprawdziwą.

Nowość! Richtera gry w cierpliwość: Zimna krew, Wszystkie diabełki, Sflinks, Djabełek, Piorunochron, Uśmierzyciel itd., cena 70 h. Prawdziwe tylko z kotwicą. Kto pragnie obdarować dzieci, ten niech niezwłocznie zażąda od podpisanej firmy nowego, bogato ilustrowanego cennika, który przesyła się bezpłatnie i franco. — Król. nadworni dostawcy: R. Ad. Richter & Cie., pierwsza austr.-węg. c. i k. uprzyw. fabryka skrzynek budowlanych. Kantor i skład: 1. Opernagasse 16 Wiedeń, fabryka: XIII/, (Hietzing). Rudolstadt, Norymberga, Olten (Szwajcarya), Rotterdam, New-York, 215 Pearl-Street.

Grupa B. **15 ciągnień rocznie!** Grupa B.

suma głównych wygranych jednego roku

około 800.000 koron.

następne ciągnienie już dnia 14 stycznia r. p. i t. d.

poleca następujące godne polecenia grupy z natychmiastowem prawem grania po zapłaceniu 1 i 2 raty.

Jeden 3% los Kred. ziemski I. em. kup. — 1 włoski los czerw. krzyża. — 1 węgierski los czerw. krzyża. — 1 węg. los Josziv (Dobre serce). — 1 serbski los państwowy z r. 1888.

Dnie ciągnienia tej grupy.	
14 stycznia	1 sierpnia
1 lutego	16 „
15 lutego	1 września
1 marca	13 „
1 maja	2 listopada
13 „	15 „
15 „	16 „
15 „	

Główna wygr. z jednego roku	
100.000 frank.	20.000 lirów
20.000 lirów	90.000 koron
90.000 koron	20.000 „
40.000 „	75.000 frank.
35.000 lirów	35.000 lirów
25.000 frank.	40.000 koron
30.000 koron	90.000 „
30.000 koron	

Grupy te otrzymać można na raty po **4** korony **36** rat

Natychmiastowe wyłączne prawo grania po zapłaceniu pierwszej raty.

Nadesłanie pierwszej raty poleconem by było za przekazem pocztowym. — Dalsze raty odsełać będzie można bez opłaty porto czekami pocztowymi.

EDWARD URBAN, Berno,

Grosser Platz Nr. 25 we własnym domu.

Rzetelnych ajentów ustanawia się wszędzie. — Ceny najtańsze. — Prowizya. 7788

MEIDINGEROWSKIE PIECE HEIMA

przez wynalazcę prof. dra MEIDINGERA wyłącznie upoważniona fabryka

H. HEIM, c. i k. nadworny dostawca
w Wiedniu — Döbling, **w Wiedniu, I., Kohlmarkt 7,**
w Budapeszcie, Thonethof — w Pradze, Hybernergasse 7.

Patenty we wszystkich państwach. Pierwszemi nagrodami odznaczona na wszystkich wystawach.

Najznakomitsze piece do utrzymywania ciągłego ognia,

do utrzymywania ognia o takiej temperaturze jakiej potrzeba i do wentylowania.

Dla mieszkań, szkół, biur itd. całkiem skromne i gustowne. Dowolna długość palenia przy opalaniu koksem, do 24 godzin trwa paliwo przy opalaniu węglami kamiennemi.

Opalanie kilku pokoi tylko jednym piecem.

MEIDINGEROWSKIE PIECE HEIMA

Ostrzegamy przed naśladowaniami powołując się na nasz znak ochronny lany w środku drzwi od pieca.

MEIDINGER-OFEN H. HEIM

HEIMA PIECE „HESTIA"

Napełnianie bez hałasu, bez kurzu, usuwanie popiołu i żużli.

HEIMA kominy do ogni trwałych dymożercze

Kominy zostają bez dymu. Nieograniczony czas trwania palenia. Stosowne na każde paliwo. 7560

Kaloryfery trawiące dym. | **Centralne opalania** wszelkich systemów.

Suszarnie na cele przemysłowe i gospodarczo-rolnicze.

Prospekta i cenniki darmo i opłatnie. G. N. 22/12.

LIEBIG'A Spółki Ekstrakt mięsny

służy do natychmiastowego przyrządzenia dobrego, posilnego rosołu, polepsza w jednej chwili wszelkie zupy o smaku mdłym, sosy, jarzyny, tudzież potrawy mięsne. Wartość jego dla kuchni polega nietylko na możności wielorakiego zastosowania, lecz także i na wygodzie, oszczędności, ze względu na czas, taniość i nadzwyczajną wydajność. Ekstrakt jest wtenczas tylko prawdziwym, gdy podpis

J. v. Liebig

w kolorze błękitnym, ciągnie się w poprzek etykietki.

RUDOLF GEBURTH

c. i k. nadworny maszynista

Wiedeń VII/1 Kaiserstrasse 71.

Największy i znakomicie zaopatrzony skład najnowszej formy i ozdoby

Pieców dla długiego palenia zwykłym węglem kamiennym
Pieców z regulatorem górnym lub dolnym we wszystkich potrzebnych wielkościach.
Pieców emaljowanych we wszystkich kolorach i najdelikatniej wyrobionych.
Pieców emaljowanych „Kachel", przenośnych, tak dla długiego palenia, jak i z wstawkami do regulowania, posiadające wielką siłę ogrzewania i nadzwyczaj trwałe.
Kuchnie ruchome i wmurowane, we wszystkich wielkościach, dla gospodarstw domowych, restauracyj i wielkich zakładów. 7682

Prospekty, książki z wzorami i kosztorysy gratis.

Zastępstwo we Lwowie: JAN SCHUMANN.

Wielki krach!

Nowy York i Londyn nie oszczędziły i stałego lądu i wielka fabryka wyrobów srebrnych, widziała się zmuszoną wysprzedać cały swój zapas za małem tylko wynagrodzeniem za pracę. Jestem upełnomocniony to uskutecznić. Wysyłam zatem każdemu za zwrotem 6 złr. 60 ct. następujące przedmioty:

6 sztuk nożów stołowych z prawdziwą angielską klingą,
6 widelców z jednego kawałka ameryk. pat srebra,
6 łyżek z amerykańskiego patent. srebra,
12 łyżeczek z amerykańskiego patent. srebra,
1 chochla z amerykańskiego srebra,
1 chochelka z amerykańskiego patent. srebra.
6 angielskich spodków Victoria, G. N. 22/12
2 wspaniałe świeczniki,
1 sitko,
1 rozsypywacz cukru.

42 przedmiotów tylko za złr. **6.60.**

Te **42** przedmioty kosztowały dawniej 40 zł. a obecnie można je mieć za tę niską cenę złr. **6.60.**

Amerykańskie patentowane srebro jest na wskroś białym metalem, który barwę srebra 25 lat pod gwarancyą zachowuje. Najlepszym dowodem że to ogłoszenie nie jest **żadnem oszukaństwem,** zobowiązuje się niniejszem publicznie zwrócić każdemu pieniądze bez trudności, komu towar się niepodoba. Niechaj więc nikt nie opuści sposobności nabycia tego wspaniałego garnituru, który szczególniej nadaje się na

wspaniały podarunek weselny i okolicznościowy

jak niemniej dla **każdego domostwa.**

Dostać można **tylko** pod adresem: 7636

A. HIRSCHBERG'A

Dom eksportowy amerykańskich patentowanych towarów srebrnych.

Wien II., Rembrandstrasse 19/K. — Telefon Nr. 14597.

Wysyłka na prowincyę za gotówkę lub za zaliczką.

Proszek do czyszczenia 10 ct.

Tylko marka ochronna obok stojąca, zapewnia prawdziwość.

Wyciąg z pism uznania:

Kraków, 21 maja 1899.

Posyłkę Pańską otrzymałam i jestem z niej tak zadowoloną, że posyłam dalsze zamówienie. **Księżna Amalia Czetwertyńska.**

Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona. Krystynopol, Galicya. **Siostra Jeanna,** przełoż. Tow. N. P. Maryi.

Z przysłanej zastawy jestem bardzo zadowolony i proszę o nową posyłkę. Lubaczów, Galicya. **Bablo,** kapitan.

Dr. Rosy Balsam | **Pragska maść**

na żołądek | **z apteki B. FRAGNERA w Pradze** | **domowa**

jest od przeszło lat 30 znanym **środkiem domowym,** lekko **rozwalniającym i pobudzającym apetyt.** Trawienie wzmacnia, a przy ciągłem używaniu stale reguluje.

Duża flaszka 1 złr., mała 50 ct.

za poprzedniem nadesłaniem 1 zł. 28 ct. na dużą a 75 ct na małą flaszkę, zostaje to już wysłane opłacone do każdej stacyi austr. węg. monarchii.

jest dawnym, najpierw w Pradze używanym środkiem domowym, który utrzymuje rany w czystości, ochrania od zapaleń, bole koi i działa chłodząco.

W dawkach po 35 ct. i 25 ct.

Pocztą o 6 ct. więcej.

za poprzedniem nadesłaniem 1 zł. 58 ct. poszle się 4/1 dawki, za 1 zł. 68 ct. 6/2 dawki, za 2 zł. 30 ct 6/1 dawki, za 2 zł. 48 ct. 9/2 dawek, opłacone do każdej stacyi Austr. Węgier.

Przestroga. Wszystkie części opakowania zaopatrzone są tu uwidocznioną marką ochron.

Skład główny:

Apteka B. FRAGNERA c. k. nadw. dostawcy „zum schwarzen Adler"
Prag, Kleinseite 203, Ecke d. Nerundgasse. 7205

Codzienna wysyłka. Składy we wszystkich aptekach Austro-Węgier. We Lwowie w znacznych aptekach

Zmiana Lokalu! **JULJAN DĄBROWSKI** Magazyn **Zegarmistrzowski Jubilerski,** połączony z dwoma pracowniami, został przeniesiony **z Teatralnej 7 — na Hetmańską 4, Lwów.**

Istniejący od lat 30 pod firmą

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.